

DWUTYGODNIK MIEJSKI

# KRAKÓW.**PL**

Nr 16 (80), 28 września 2011

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

## Czy ktoś po mnie przyjdzie?

Bezdomne zwierzęta czekają na adopcję

**Europejskie spotkania  
na szczycie**

Kraków miastem-gospodarzem  
polskiej prezydencji

**Sportowy początek  
miesiąca**

Turniej żużlowy i Bieg Trzech  
Kopców



# SIEMACHA

WYNALEZIONO 1886



WYCHOWANIE ▪ SPORT ▪ TERAPIA



[WWW.SIEMACHA.ORG.PL](http://WWW.SIEMACHA.ORG.PL)



KRAKÓW L  
KRAKÓWSKIEGO

18<sup>TH</sup>



Stowarzyszenia  
SIEMACHA

125 lat

WYCHOWANIA  
RÓWIEŚNICZEGO

# W 20. rocznicę powstania dzielnic Krakowa

**K**raków zawsze dzielił się na mniejsze jednostki terytorialne. Nawet w średniowieczu, gdy granice miasta wyznaczały mury, funkcjonowały w Krakowie cztery kwartały: Grodzki, Garncarski, Sławkowski oraz Rzeźniczy. Prawo magdeburskie, nadane Krakowowi w 1257 roku, obowiązywało do czasów Sejmu Czteroletniego. Sejm ten uchwalił ustawę „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej” i zakończył przeszło pięćsetletnie rządy prawa magdeburskiego. W burzliwych latach 1791–1815 zmieniały się w Krakowie rządy, zmieniały się też podziały miasta. Był czas, kiedy miasto dzieliło się na gminy. Śladem po tym są zachowane na starych domach bliźniacze, okrągłe tablice z numerem gminy i numerem domu. Na początku drugiej połowy XIX wieku, gdy Kraków znajdował się w granicach monarchii habsburskiej, dokonano podziału miasta na dzielnice katastralne. Przez długi czas było ich osiem. Na początku XX wieku, kiedy energiczny prezydent Juliusz Leo doprowadził do szczęśliwego końca negocjacje z podkrakowskimi gminami, powstał Wielki Kraków. Do miasta włączono podmiejskie wsie. Obywatelami stołecznego królewskiego miasta stali się dotychczasowi mieszkańcy Krowodrzy i Łobzowa, Czarnej i Nowej Wsi, Ludwinowa i Dębnik, Zwierzyńca i Półwsia. W granicach Krakowa zna-

laży się sławne czarnowiejskie ogrody, pola, na których rosły najlepsze warzywa, podmiejskie sady, łączki, gdzie w przedfootbalowej epoce młodzież grała w klipę, palanta lub „przerwanego króla”. Do miasta weszły także i sławne nadwiślańskie „oleandry”, zarośla, w których zwierzyńskie agary (słowo specyficznie krakowskie i coraz bardziej odchodzące w zapomnienie) grały w zechcyka i odpoczywały zmęczone czasem robotą, a czasem piwem wypitym w którymś z podmiejskich szynków. Aż trudno w to uwierzyć, ale przed stu laty na miejscu dzisiejszego Muzeum Narodowego przy ulicy 3 Maja gnieździły się dzikie kaczki, a około 1965 roku na Błoniach w sąsiedztwie hotelu „Cracovia” pasło się wielkie stado krów. Miasto wkroczyło zwycięsko do sąsiednich gmin. Po II wojnie światowej powstała Nowa Huta – która zresztą przez pewien czas była osobnym miastem – a nowe osiedla rozrastały się we wszystkich kierunkach tak skutecznie, że dziś tylko jedna dzielnica – VII – nie ma na swoim obszarze „blokowską”.

Dzisiejszy Kraków jest zupełnie inny od tego sprzed kilkudziesięciu lat. Inna jest też rola dzielnic, które dziś są jednostkami samorządowymi. Ważne jest jednak, aby oprócz codziennej troski o dobro mieszkańców znaleźć chwilę na refleksję nad tym, skąd przyszliśmy. Tradycja – mądrze użyta – jest autorytarną siłą.



## KONKURS

W ostatnim numerze prosiliśmy o podanie co najmniej czterech inwestycji, które powstały z udziałem środków unijnych. Pytaliśmy również o planowane zmiany na stronie [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl). Wszystkie odpowiedzi nadesłane do redakcji były prawidłowe. Zwycięzcy konkursu: Dorota Kolanowska, Anna Wojakowicz i Joanna Koszuliska otrzymają od nas podwójne zaproszenia na jeden z koncertów w ramach Krakowskiej Jesieni Jazzowej. W tym roku mija 20 lat od powstania dzielnic miasta Krakowa – tej tematyce poświęcamy nasz naj-

nowszy konkurs. Prosimy o odpowiedzi na dwa pytania: 1. Która dzielnica ma największą powierzchnię? 2. W której dzielnicy jest 15 radnych – i dlaczego jest ich tam mniej niż w pozostałych dzielnicach? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: [redakcja@um.krakow.pl](mailto:redakcja@um.krakow.pl) do 3 października. Dla zwycięzcy sponsor, krakowska restauracja Ancora, ufundował cenną nagrodę: voucher na degustację specjalów swojej kuchni.



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4.

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 161, I piętro, tel.: (12) 616-15-29, e-mail: [redakcja@um.krakow.pl](mailto:redakcja@um.krakow.pl).

Redaktor naczelny: Beata Klejbuk-Goździalska.

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Jan Bińczyczycki, Małgorzata Kubowicz, Magdalena Bartłewicz, Kinga Sadowska, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Błażej Siekierka, Przemysław Walaszczyk, Joanna Kijowska, Paulina Dębicka, Jan Gdowski.

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: Barbara Ślédz.

Projekt graficzny: PReTEKST. Korekta: M.T. Media. Skład i łamanie: Pro Art Studio. Druk: Trans-Druk sp. j. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039.

### Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kałwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 12 października.

## W numerze:

### SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT

- 4. Czy ktoś po mnie przyjdzie?..**  
Bezdomne zwierzęta czekają na adopcję.
- 7. Rozumieć i pomagać**  
Rozmowa z Zulą Przybylińską.

### MIASTO

- 8. Wybory parlamentarne tuż tuż**  
9 października zagłosujemy.
- 9. Europejskie spotkania na szczycie**  
Kraków miastem-gospodarzem.
- 10. Pomóżmy talentom**  
Zdolne dzieci czekają na pomoc.
- 11. Jaka będzie „stara” Nowa Huta?**  
Nowy konkurs architektoniczno-urbanistyczny.
- 12. Sportowy początek miesiąca**  
Będzie się działo!
- 13. Patriotyzmu nie da się nauczyć**  
Rozmowa z Małgorzatą Przyboś.
- 14. Kraków otwarty na świat**  
Spotkajmy się w Edynburgu.
- 15. Harcerstwo na całe życie**  
75 lat ruchu harcerstwa dorosłych.
- 15. Wyjątkowa wystawa – wyjątkowa akcja**  
Zbieraj zakrętki i pomagaj.
- 16. Z Krakowa do Poznania**  
Alternatywa dla kolei.
- 16. „Fotografie z podróży” Jacka Balcewicza**  
Niemieckie miasta w obiektywie.
- 17. Wielbłąd, kanarek i spółka**  
O prezentach w dyplomacji.

### RADA MIASTA KRAKOWA

- 18. Fundamentalna potrzeba**  
Rozmowa z radnym Jerzym Fedorowiczem.
- 19. Dzielnice świętują**  
Minęło dwadzieścia lat...
- 19. Merenti za ratowanie**  
Pogotowie na medal.
- 19. Vincenz dla Stasiuka**  
Autor „Białego kruka” nagrodzony.
- 20. Bezpлатne przedszkola? To konieczność!**  
Inwestycja w społeczeństwo.
- 20. Kalendarium Przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących**
- 21. Radni z bliska**  
Anna Mroczek.
- 22. Finansowanie kampanii wyborczych**  
Felieton Małgorzaty Jantos.
- 23. Maczanka i widelec**  
Kulinarna mapa dawnego Krakowa.

### HISTORIA

- 24. Dziady i oberdziady krakowskie**  
O tradycjach żebraczych.
- 25. Kalendarium krakowskie**



# Czy ktoś po mnie przyjdzie?

**Artykuły i reportaże o porzucanych zwierzętach pojawiają się w prasie i telewizji najczęściej latem. Dziennikarze alarmują, że nieodpowiedzialni właściciele zostawiają na pastwę losu swoich dotychczasowych podopiecznych, z którymi nie mają co zrobić podczas wakacyjnych wyjazdów. Czy rzeczywiście najwięcej psów trafia do schronisk właśnie latem? Co się dzieje z takimi zwierzętami i jaki czeka je los?**



## Beata Klejbut-Goździalska

**K**rakowskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt powstało w 1994 roku dzięki środkom Gminy Miejskiej Kraków oraz Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Początkowo przeznaczone było jedynie dla 280 psów, kotów nie brano wówczas pod uwagę. Dziś w schronisku przebywa ponad siedemset zwierząt: i psów, i kotów. Zmieniło się także samo schronisko: m.in. zmodernizowano pomieszczenia dla zwierząt, podzielono wybiegi na mniejsze, stworzono plac szkoleniowy umożliwiający bezpieczną tresurę psów, wydzielono profesjonalne pomieszczenie groomerskie [grooming – szeroko pojęta pielęgnacja zwierząt – przyp. red.], a lecznica weterynaryjna działająca przy schronisku wzbogaciła się w nowoczesny sprzęt. – Choć czasem panuje przekonanie, że warunki w schroniskach są złe, jest to opinia krzywdząca dla naszej placówki – mówi Agnieszka Suchy, zastępca kierownika krakowskiego schroniska. – Robimy wszystko, by trafiające do nas zwierzęta, które często mają za sobą traumatyczne przeżycia, wracały do normalnego życia, odzyskały poczucie bezpieczeństwa. Szukamy dla nich nowych domów i znajdujemy je dla około 75 procent zwierząt – podkreśla.

W schronisku, na dwie zmiany, pracuje 39 osób, w tym pięciu weterynarzy. Podział prac został tak ustalony, by kadra placówki nie tylko wykonywała swoje obowiązki, ale i czynnie włączała się w socjalizowanie zwierząt. Utworzono również sekcję wolontariatu szkoleniowego, która spotyka się regularnie i szkoli psy przebywające w schronisku. – Wielkim sprawdzianem dla nas była zeszłoroczna akcja ewakuacyjna podczas majowej powodzi – opowiada Agnieszka Suchy. – To niesamowite, jak błyskawicznie na nasz apel zareagowali krakowianie. W ciągu czterech godzin ze schroniska zabrano wszystkie zwierzęta, a było ich ponad siedemset. Wszystkim, którzy pomogli nam w tym trudnym czasie, jeszcze raz w imieniu uratowanych zwierząt ogromnie dziękujemy! – mówi A. Suchy.

### Czekając na dom...

Statystyki są nieubłagane – do schroniska trafia coraz więcej zwierzątek, spada zaś liczba adopcji. W zeszłym roku krakowska placówka przyjęła łącznie 3877 zwierząt, tj.: 2233 psy i 1644 koty. Co ciekawe, najwięcej pieszków trafi-

ło do schroniska w listopadzie, a kotów w sierpniu. Adopcji było niestety mniej; w 2010 roku nowe domy znalazło 3397 zwierząt (2228 psów i 1169 kotów). Najwięcej psich adopcji odnotowano w maju – aż 332, a kocich w lipcu (191). Najgorsza sytuacja jest zimą; w grudniu było tylko 137 psich adopcji, a w lutym jedynie 35 kotków znalazło nowe domy.

Jednym z licznych zadań placówki jest właśnie szukanie nowych domów dla podopiecznych. Żadne wysiłki nie mogą sprawić, by schronisko zastąpiło zwierzętom dom czy było choćby jego namiastką. Wystarczy zresztą wizyta w schronisku – zwierzęta po prostu przyklejają nosy do krat i proszą, by je stamtąd zabrać. Oczywiście są też weterani, którzy oswoili się z tym miejscem, znaleźli tu swoją pozycję i nie zwracają specjalnie uwagi na przechodzących ludzi. Ale takich zwierząt jest zdecydowanie mniejszość. Szczególnie trudno odnaleźć się w schronisku zwierzętom, które trafiły tu np. po śmierci swojego właściciela, wprost z cieplarnianych, domowych warunków.

Zwierzęta czekające na dom prezentowane są m.in. na stronie internetowej placówki: [www.schronisko.krakow.pl](http://www.schronisko.krakow.pl) oraz na Facebooku. Ale nie tylko pracownikom schroniska zależy na tym, by odmienić los porzuconych zwierząt. W październiku minie rok, odkąd w akcję zaangażowała się miejska platforma internetowa Magiczny Kraków. Dzięki akcji adopcyjnej „Podaj łapę” już kilkadziesiąt zwierzątek dostało szansę na lepsze życie. W każdym tygodniu na stronie: [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl) przedstawiana jest historia jednego psa i jednego kota, które czekają na dom. Z niemal pięćdziesięciu dotychczasowych publikacji 27 psiaków i 41 kotków trafiło już do nowych właścicieli.

Ciekawą inicjatywą promującą adopcję zwierząt jest zorganizowany w tym roku po raz pierwszy Marsz Azylanta. Majowa impreza przygotowana przez

Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami była świetną okazją do pokazania zwierząt już zabranych ze schroniska – przedstawienie ich możliwości adaptacyjnych i świetnego funkcjonowania w nowym otoczeniu. By zwiększyć szansę na adopcję, schronisko prowadzi również szkolenia dla zwierząt – trener uczy je podstawowych komend, posłuszeństwa, obycia z człowiekiem. Dzięki takim działaniom daje się zwierzętom możliwość regularnego kontaktu

**Jednym z licznych zadań placówki jest właśnie szukanie nowych domów dla podopiecznych. Żadne wysiłki nie mogą sprawić, by schronisko zastąpiło zwierzętom dom czy było choćby jego namiastką.**





► z ludźmi, co na pewno ułatwia znalezienie nowego domu. Zorganizowano także kącik groomerski, czyli po prostu psiego fryzjera oraz szkolenia groomerskie dla chętnych wolontariuszy.

### Poszanowanie, ochrona i opieka

Adoptowanie zwierzaka ze schroniska jest jak przyjmowanie nowego członka rodziny. Nie można dopuścić, by ta decyzja była pochopna i nieodpowiedzialna – podkreślają pracownicy schroniska. Zdarzają się sytuacje, gdy pies czy kot zabrany ze schroniska jest ponownie porzucany – co łatwo sprawdzić dzięki programowi trwałego znakowania (chipowania) zwierząt przebywających w schronisku.

Jeśli bierzemy pod uwagę adopcję psa lub kota ze schroniska, musimy pamiętać, że pod wpływem złych życiowych doświadczeń zwierzak nabiera niepewności i nieufności, więc tym bardziej potrzebuje naszego wsparcia i poczucia bezpieczeństwa. Dlatego decyzja o adopcji musi być przemyślana i skonsultowana z innymi członkami rodziny. Przed ostateczną decyzją należy uzyskać możliwie jak najwięcej informacji od pracowników schroniska – najcenniejsze są te, które dotyczą zachowania zwierzęcia w różnych sytuacjach. Warto pytać o aktyw-

ność, o relacje z innymi psami/kotami, o relacje z ludźmi (i z dziećmi, jeśli nas to dotyczy), a także jaka jest przeszłość zwierzęcia. Osoba adoptująca musi też wiedzieć, w jaki sposób przyzwyczajając pupila do nowego miejsca, osuwając z nowymi bodźcami, czym karmić, przeciw czemu szczepić. Musi też pamiętać o sterylizacji. – Kładziemy nacisk na sterylizację i kastrację zwierząt, większość naszych podopiecznych jest już po zabiegach. Jeżeli z różnych względów nie zdążymy wykonać tego zabiegu, usługę tę wykonujemy w późniejszym terminie całkowicie bezpłatnie (zgodnie z umową adopcyjną) – mówi Agnieszka Suchy. – Nie chcemy pogłębiać bezdomności zwierząt, dlatego staramy się m.in. obalać mity, że suczka powinna mieć choć raz w życiu młode lub też że pies wykastrowany staje się ciapą – podkreśla.

### Wolontariusz wiedzieć musi...

Pracownicy schroniska to nie jedyne osoby, którym zwierzęta zawdzięczają odwrócenie często tragicznego losu. Są jeszcze wolontariusze, którzy swój wolny czas i życzliwość poświęcają mieszkańcom placówki. To także dzięki wolontariuszom zwierzaki znajdują nowe domy, to właśnie oni chodzą z psami na spacerki czy organizują im sesje piękności w kąciu groomerskim. Być dobrym wolontariuszem schroniska dla bezdomnych zwierząt wcale nie jest łatwo – to ciężka praca wymagająca poświęcenia, determinacji i podejmowania różnorodnych wyzwań. Jak podkreśla Zula Przybylińska, trenerka zwierząt, to praca obciążająca nie tylko fizycznie, ale i psychicznie, dlatego nie każdy umie sobie z nią poradzić.

Choć teoretycznie wolontariuszem może być każdy, kto kocha zwierzęta, ma skończone 18 lat, chce pracować nieodpłatnie, jest zdrowy i wypełni odpowiednie formularze, w praktyce taka osoba musi się ściśle stosować do rygorystycznych zasad panujących w schronisku, wykonywać prace, które nie zawsze należą do przyjemnych, i przychodzić regularnie dla placówki, nawet wtedy, gdy jest brzydka pogoda. Nie każdy zdaje sobie z tego sprawę, gdy podejmuje decyzję o zostaniu wolontariuszem. – Obecnie Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami pracuje nad zmianą

formy przyjmowania wolontariuszy – zaznacza Zula Przybylińska. – Nabory będą dokonywane raz na jakiś czas w siedzibie KTOZ, kwestionariusz będzie bardziej szczegółowy, co umożliwi ocenę, czy dana osoba faktycznie wie, co się robi w schronisku i czego będzie się od niej oczekiwać: zarówno w pracy dla KTOZ, jak i dla schroniska.

**Jeśli bierzemy pod uwagę adopcję psa lub kota ze schroniska, musimy pamiętać, że pod wpływem złych życiowych doświadczeń zwierzak nabiera niepewności i nieufności, więc tym bardziej potrzebuje naszego wsparcia i poczucia bezpieczeństwa.**

### Los zwierząt zależy od nas...

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt utrzymywane jest przede wszystkim z pieniędzy z budżetu miasta i wspomagane środkami przekazywanymi przez Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami oraz hojnymi darami mieszkańców Krakowa. Dzięki wspólnym staraniom krakowskie schronisko już od kilku lat uchodzi za jedną z najlepiej prowadzonych placówek

tego typu w Polsce.

Działalność placówki można wesprzeć między innymi poprzez:

- wpłatę 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego – w rozliczeniu rocznym należy wpisać nr KRS 00000 44704, kwotę i cel szczegółowy OPP: „1% dla Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie, ul. Rybna 3”;
- wpłatę datku na konto – Kredyt Bank S.A., nr rachunku: 60 1500 1487 1214 8004 8846 0000;
- adopcje na odległość – regulamin adopcji dostępny na miejscu w schronisku i na stronie: [www.schronisko.krakow.pl](http://www.schronisko.krakow.pl);
- dary w naturze – konserwy dla kotów i psów, suchą karmę, przysmaki, smycze, obroże, kagańce, kuwety, miski, posłania (ręczniki, koce, podkłady higieniczne itp.), trociny do kuwet, a w okresie zimowym słoma do bud.



foto: archiwum Krakowskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt

Nawet najlepsze schronisko nie zastąpi prawdziwego domu...

**Osoby, które chciałyby przyciągnąć czworonoga, proszone są o kontakt z KTOZ Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt, ul. Rybna 3, tel.: (12) 429-74-72. Nowi opiekunowie będą mogli skorzystać z bezpłatnych porad trenera. Azyl wydaje zwierzęta nowym opiekunom w godzinach 10.00–14.00 i 15.00–17.00 przez wszystkie dni tygodnia (również w niedziele i święta). Więcej informacji na stronie: [www.schronisko.krakow.pl](http://www.schronisko.krakow.pl).**

# Rozumieć i pomagać

O blaskach i cieniach wolontariatu, o dobrych i nie najlepszych wolontariuszach z **Zulą Przybylińską**, instruktorką w krakowskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt, rozmawiały Kinga Sadowska i Beata Klejbuk-Goździalska.



foto: archiwum Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Zula Przybylińska – instruktorka prowadząca kursy szkolenia psów, trenerka i technik weterynarii. Członek PDTE (Pet Dog Trainers of Europe), współzałożycielka Fundacji Alaris. Zajmowała się szkoleniem psów asystujących w Fundacji „Alteri”. Od czterech lat prowadzi szkolenia dla KTOZ Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, starając się umożliwić podopiecznym schroniska lepszy i szybszy start w nowych domach. Na zdjęciu z psem Fidelem podczas szkolenia.

## O czym musi wiedzieć każdy wolontariusz, zanim zdecyduje się podjąć pracę w schronisku?

**Zula Przybylińska:** Wolontariusze muszą wiedzieć, że praca w schronisku nie jest łatwa, wymaga poświęcenia i wytrwałości. Muszą mieć świadomość, że zwierzęta, z którymi się tutaj pracuje, są bezdomne i nie można postawić znaku równości między nimi a zwierzętami domowymi. Mają inne doświadczenia, przeżycia i potrzeby, a postępując z nimi tak jak z domowym futrzakiem, można doprowadzić do nieprzyjemnych konsekwencji.

## Przychodzi wolontariusz do schroniska... – jak wyglądają jego pierwsze kroki?

**ZP:** Każdy wolontariusz zaczyna od podstawowego, niezbędnego szkolenia, podczas którego poznaje regulaminy, najważniejsze procedury, zasady BHP, dowiaduje się, co może, a czego mu nie wolno. Zaleca się, by na początku wolontariusz starał się poznać wszystkie czynności schroniskowe poprzez bezpośrednią pomoc pracownikom, którzy wszystko pokażą i wyjaś-

nią, bądź dołączył do bardziej doświadczonego wolontariusza znającego już zasady obowiązujące w schronisku.

Po zaznajomieniu się ze specyfiką pracy w schronisku wolontariusz może zadeklarować, że chce się zajmować jakimiś konkretnymi zadaniami, np. groomingiem. Jednak jeśli jest taka konieczność, wolontariusze powinni zajmować się także innymi, nie zawsze przyjemnymi, ale niezbędnymi w danym momencie pracami, jak np. odśnieżanie w zimie.

## Czy wiele osób zainteresowanych jest wolontariatem? Ilu wolontariuszy pracuje w schronisku?

**ZP:** Zarejestrowanych wolontariuszy na obecną chwilę jest ponad siedemset... jednak aktywnie i regularnie do schroniska przychodzi około 90 osób. W większości są to kobiety w wieku od 20 do 40 lat.

## Czy aż tak duża liczba wolontariuszy nie wprowadza pewnego... zamieszania?

**ZP:** Pracujemy właśnie nad wprowadzeniem zmian naboru wolontariuszy i ujednoczeniem systemu opieki wolontariuszy nad zwierzętami. Mamy nadzieję, że odpowiednie szkolenia i ugruntowanie wiedzy dotyczącej panujących w schronisku zasad pozwolą ograniczyć liczbę wypadków z winy (i z udziałem) wolontariuszy. Zdarza się niestety, że nie wszyscy podporządkowują się obowiązującym regulom, niektórzy wychodzą z założenia, że „wiedzą lepiej”. Nie biorą pod uwagę tego, że procedury zostały wypracowane z myślą o jak najlepszym i najbezpieczniejszym funkcjonowaniu tego miejsca.

Kolejnym problemem, który chcemy rozwiązać, jest liczba wolontariuszy obecnych w schronisku. Zdarzają się dni, gdy przychodzi do nas 25–30 osób. W tak dużym tłumie pojawia się ogromne ryzyko, że dojdzie do wypadku między psami. Z drugiej strony zdarzają się dni (np. deszczowe), gdy w schronisku nie pojawia się nikt. Chcemy zatem ujednoczyć liczbę wolontariuszy przebywających w schronisku do około sześciu naraz, pomóc ma w tym komputerowy system rejestracji. Wolontariusze będą mogli z wyprzedzeniem określić, w jakie dni chcą pomagać w schronisku, którymi psami chcą się opiekować. Będziemy również sprawdzać – oczywiście po szkoleniach – umiejętności przyszłych wolontariuszy, zanim umożliwimy im swobodny dostęp do schroniska. Mamy nadzieję, że dzięki nowym zasadom naboru zmniejszy się liczba osób, które nie są świadome tego, jak naprawdę wygląda wolontariat i z czym się wiąże.

## Wolontariusze z powołania są jednak potrzebni...

**ZP:** Oczywiście – naprawdę wiele takim wolontariuszom zawdzięczamy i takich chcemy widywać w schronisku jak najczęściej! To oni zajmują się ogłoszeniami adopcyjnymi i szukają zwierzętom nowych domów. To ogromna praca i dzięki niej wiele psów, które od dawna przebywają w schronisku, znajduje prawdziwy dom. W 90 proc. to wolontariusze chodzą z psami na spacer, gdyż pracownicy po prostu nie mają na to czasu. To oni wykonują wszelkie prace dodatkowe, zwane „gratisami”: zajmują się groomingiem, elementami szkolenia czy socjalizacji, zabawą. Wolontariusze pomagają zbierać fundusze, także na zakup specjalistycznego sprzętu. Ogromnym sukcesem był choćby tegoroczny Marsz Azylanta, w którym uczestniczyło wielu wolontariuszy, a podczas którego zaprezentowały się psy właśnie wyszkolone przez wolontariuszy. Tak naprawdę sukcesem jest każdy psiak, który dzięki wolontariuszom i pracownikom schroniska może zapomnieć o tym, co go spotkało, zanim trafił do schroniska.



# Wybory parlamentarne tuż tuż

W drugą niedzielę października Polacy wybiorą swoich przedstawicieli do Sejmu i Senatu RP. W Krakowie dla głosujących przygotowano 467 obwodowych lokali wyborczych, z których część dostosowana jest do potrzeb osób niepełnosprawnych. Nowością jest możliwość oddawania głosu za pośrednictwem wskazanego przez osobę uprawnioną do głosowania pełnomocnika oraz głosowanie korespondencyjne.



fot. Wiesław Nikiel / UMJK

9 października Polacy wybiorą 460 nowych posłów i 100 senatorów.

## Michał Sobolewski

**N**a wniosek Prezydenta Miasta Krakowa rada miasta dokonała podziału Krakowa na obwody do głosowania, z których 429 to obwody stałe, a 38 obwody odrębne, zlokalizowane w szpitalach, domach opieki społecznej oraz aresztach śledczych, zakładach karnych i domach studenckich. W dniu głosowania (9 października) lokale wyborcze będą otwarte w godzinach 7.00–21.00.

Informacje o numerach obwodów, ich granicach, adresach lokali wyborczych dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych, adresach obwodów głosowania wyznaczonych do głosowania korespondencyjnego oraz adresach siedzib komisji obwodowych można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa, na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta oraz na ośmiu bryłach przestrzennych w centralnych punktach Krakowa (Rynek

Główny – vis à vis Hawelki, róg Rynek Główny/Bracka, plac Inwalidów, aleja Róż, Planty/Barbakan, rondo Mogiłskie – płyta dolna w pobliżu przystanku tramwajowego, Rynek Podgórski oraz Łagiewniki – przy pętli tramwajowej). Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej w Krakowie mieści się przy ulicy Basztowej 22.

### Wyborcze ułatwienia dla niepełnosprawnych

Ustawa z 5 stycznia 2011 roku „Kodeks wyborczy” zwiększa dostępność do głosowania dla wyborców niepełnosprawnych. Zgodnie z nowymi przepisami wyborca niepełnosprawny może głosować korespondencyjnie. Osobom niepełnosprawnym, które w odpowiednim terminie zgłosiły zamiar głosowania w takiej formie (najpóźniej 21 dni przed datą wyborów), urząd gminy prześle tzw. pakiet wyborczy zawierający kartę do głosowania, dwie koperty, instrukcję oraz oświadczenie o osobistym i taj-

nym oddaniu głosu na karcie do głosowania. Wyborca po wypełnieniu karty powinien przesłać ją do właściwej obwodowej komisji wyborczej, gdzie w dniu głosowania zostanie ona wrzucona do urny wyborczej. Jeżeli jednak do przesłanej karty nie będzie dołączone oświadczenie o osobistym i tajnym oddaniu głosu albo koperta zawierająca kartę nie będzie zaklejona, głos taki nie będzie brany pod uwagę przy ustalaniu wyników wyborów. Zgłaszając chęć głosowania korespondencyjnego, wyborca może także zażądać przesłania mu wraz z pakietem wyborczym nakładek do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille’a.

Kolejnym ułatwieniem dla wyborcy niepełnosprawnego jest możliwość głosowania w wybranym przez niego lokalu wyborczym dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych na obszarze gminy, w której stale zamieszkuje. Aby skorzystać z tego prawa, należy złożyć wniosek o dopisanie do spisu wyborców w obwodzie właściwym dla wybranego lokalu wyborczego.

Ponadto wyborca niepełnosprawny może głosować w lokalu wyborczym przy użyciu nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille’a. Zamiar ten także należy uprzednio zgłosić.

### Pełnomocnik zagłosuje za Ciebie

W październikowych wyborach niepełnosprawni oraz osoby, które przekroczyły 75. rok życia, mają możliwość oddawania swojego głosu przez wskazanego przez siebie pełnomocnika. Tak samo było już w ubiegłorocznych wyborach prezydenckich oraz samorządowych.

Aby wyborca mógł być reprezentowany przez pełnomocnika, musi najpóźniej na 10 dni przed datą wyborów (tj. do 29 września 2011 r.) wnieść wniosek o sporządzenie aktu pełnomocnictwa. Stosowne druki dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej oraz w punktach obsługi mieszkańców zlokalizowanych w budynkach Urzędu Miasta Krakowa.

### Poza miejscem zamieszkania

Osoby, które w trakcie wyborów do parlamentu będą przebywały poza miejscem zamieszkania, nie tracą szansy na oddanie swoich głosów. Warunki są dwa: najpierw trzeba odebrać z urzędu gminy (w miejscu stałego pobytu) zaświadczenie o prawie do głosowania, a następnie wystąpić z wnioskiem o dopisanie do innego spisu wyborców (w miejscu, w którym będziemy przebywać). Należy jednak pamiętać, że konsekwencją tego jest wykreślenie ze spisu wyborców w stałym miejscu zamieszkania.

Informacje o wyborach można znaleźć na stronach: [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl) oraz [www.bip.krakow.pl](http://www.bip.krakow.pl).



# Europejskie spotkania na szczycie

W październiku Kraków będzie miastem-gospodarzem polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, a to oznacza jedenaście konferencji, narad i spotkań na szczycie z udziałem unijnych ministrów, przedstawicieli państw członkowskich i najważniejszych postaci polskiej sceny politycznej.

## Joanna Kijowska

Już od lipca, od chwili przejścia przez Polskę przewodnictwa w Radzie UE, Kraków gości uczestników wydarzeń związanych z prezydencją. Łącznie, do grudnia, w naszym mieście odbędzie się 69 „unijnych” konferencji, narad i spotkań politycznych. Najważniejsze z nich odbędą się w październiku – w tym miesiącu Kraków przejmuje, po Sopocie (lipiec) i Wrocławiu (wrzesień), obowiązki miasta-gospodarza polskiej prezydencji.

### Rynek wewnętrzny i turystyka

Jednym z kluczowych spotkań będzie Forum Rynku Wewnętrznego (3–4 października). Weźmie w nim udział ponad 800 przedstawicieli europejskich rządów i unijnych komisji oraz europosłów. Będą oni debatować na temat rynku wewnętrznego, jego problemów i barier, a także wymieniać informacje dotyczące sposobu skutecznego wdrażania przez kraje członkowskie unijnego ustawodawstwa. Forum towarzyszyć będą także Targi Jednolitego Rynku. Na Rynku Głównym stanie duży namiot w kształcie kopuły, w którym zaprezentowane zostaną różne europejskie usługi dla obywateli i przedsiębiorstw, ułatwiające korzystanie z możliwości, jakie oferuje jednolity rynek. Namiot targowy będzie otwarty od 2 do 4 października.

Kolejne ważne przedsięwzięcie, którego gospodarzem będzie Kraków, to Europejskie Forum Turystyki z towarzyszącym mu nieformalnym spotkaniem ministrów UE ds. turystyki (5–7 października). W forum będą uczestniczyć przedstawiciele Komisji Europejskiej, administracji rządowej szczebla centralnego i regionalnego, samorządu terytorialnego i gospodar-

czego, a także branży turystycznej. Natomiast w nieformalnym spotkaniu ministrów UE ds. turystyki wezmą udział ministrowie poszczególnych państw członkowskich odpowiedzialni za turystykę, reprezentanci Komisji Europejskiej oraz innych instytucji związanych z polityką turystyczną (łącznie około 450 osób).

### Wielkie losowanie

W październiku w Krakowie odbędzie się również nieformalne spotkanie ministrów ds. sportu krajów UE (13–14 października), które zbiegnie się w czasie z losowaniem par meczów barażowych EURO 2012 – UEFA przeprowadzi je właśnie w Krakowie. Celem spotkania będzie zainicjowanie ogólnoeuropejskiej dyskusji i współpracy w zakresie zwalczania zjawiska ustawiania wyników zawodów sportowych. W ramach posiedzenia ministrów UE ds. sportu planowane jest też spotkanie na stadionie piłkarskim Cracovii, gdzie odbędzie się prezentacja miast-gospodarzy turnieju finałowego UEFA EURO 2012 oraz programu sportowego miasta Krakowa (miniturniej piłki nożnej zespołów dziecięcych). Kalendarz najważniejszych krakowskich wydarzeń związanych z polską prezydencją można znaleźć na stronie: [www.krakow.pl/prezydencja](http://www.krakow.pl/prezydencja).

### Zielone priorytety

Nie zabraknie też ekologicznych akcentów związanych z polską prezydencją w Radzie UE. Z inicjatywy Fundacji Aeris Futuro pierwszy dzień października będzie w Krakowie Dniem Zielonej Prezydencji. Priorytety środowiskowe polskiego przewodnictwa w UE – ochronę bioróżnorodności, klimatu oraz efektywności wykorzystania zasobów naturalnych – będzie promować m.in. organizowana na Małym Rynku



W październiku Kraków będzie miastem-gospodarzem polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej.

gra planszowa, w której pionkami będą sami gracze, a nagrodami kwiaty. Przemierzając Stare Miasto, ekologiczne zagadki rozwiązywać będą również uczestnicy gry miejskiej. Zwycięska drużyna pojedzie na zaproszenie europosła Bogusława Sonika do Brukseli, gdzie zwiedzi instytucje unijne oraz inne atrakcje „stolicy” Europy. Więcej na: [www.zielonaprezydencja.pl](http://www.zielonaprezydencja.pl).

### Co zyska Kraków?

Bycie miastem-gospodarzem unijnych spotkań nie przyniesie Krakowowi paraliżu komunikacyjnego – poważniejsze utrudnienia w ruchu będzie można napotkać tylko na ul. Krupniczej (przy Auditorium Maximum). Unijne spotkania będą natomiast doskonałą okazją do międzynarodowej promocji naszego miasta. – Wręcz z przyznaniem nam roli miasta-gospodarza otrzymaliśmy również niepowtarzalną szansę na zaprezentowanie Europy i światu nie tylko bogactwa historycznego, kulturalnego i turystycznego Krakowa, ale również jego ogromnego potencjału jako współorganizatora i gospodarza międzynarodowych wydarzeń – podkreśla Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa.

**W Europejskim Forum Turystyki wezmą udział m.in. przedstawiciele Komisji Europejskiej, administracji rządowej i samorządu terytorialnego.**

# Pomóżmy talentom

Z myślą o utalentowanych dzieciach z niezamożnych rodzin Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej prowadzi od czterech lat akcję „Pomagamy talentom”. Na stronie internetowej ośrodka ([www.mops.krakow.pl](http://www.mops.krakow.pl)) znajduje się lista uzdolnionych dzieci oraz zajęć, na które chciałyby uczęszczać. Zachęcamy do udziału w akcji i wpłacania pieniędzy. Pomóżmy spełnić dziecięce marzenia.



fot. Justyna Złotkiewicz-Gonod / UMK

Projekt Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie przeznaczony jest dla uzdolnionych dzieci z niezamożnych rodzin, które bez dodatkowej pomocy nie mogą rozwijać swoich talentów.

## Marta Chechelska-Dziepak\*

**P**od opieką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie jest ponad 5 tysięcy rodzin z dziećmi. W wielu rodzinach mimo trudnej, a czasem wręcz dramatycznej sytuacji dzieci pracują niezwykle ciężko, by zdobywać jak najlepsze wyniki w nauce. Czasem, z dużym wysiłkiem całej rodziny, dzieci rozwijają też swoje zainteresowania i talenty. Niestety, często koszt dodatkowych zajęć czy zakupu profesjonalnego stroju do treningów jest przeszkodą uniemożliwiającą rozwijanie pasji; zdarza się też, że utalentowane dzieci nie znajdują zrozumienia wśród swoich najbliższych. Wyzwaniem dla pracowników socjalnych jest to, by takie dzieci dostarczyć i odpowiednio wspierać.

Właśnie takim dzieciom służy projekt „Pomagamy talentom”. W pierwszym roku akcji z dodatkowych zajęć rozwijających talenty skorzystało 27 dzieci, w ubiegłym roku szkolnym było już 52 stypendystów. Oznacza to, że darczyńcy z Krakowa i spoza miasta przekazują coraz więcej pieniędzy na spełnianie marzeń ambitnych dzieci. Od przychylności, dobrego serca i szczodrości darczyńców zależy, ile dzieci będzie mogło pielęgnować pasje, uczyć się więcej i odnosić sukcesy. A tych ostatnich nie jest mało.

Kuba od początku akcji ma opłacane zajęcia gry na organach w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej II stopnia. Chłopiec nie tylko osiąga świetne wyniki w nauce, ale ma już za sobą wiele występów. Gra na organach oraz śpiewa podczas wydarzeń religijnych, zdobywając

uznanie specjalistów. Kuba wykorzystuje każdą okazję, aby podnieść swoje kompetencje, i wie już, że jego zawodowa przyszłość to muzyka. To będzie ostatni rok jego edukacji i udziału w projekcie „Pomagamy talentom”.

Weronika, Adrianna i Janusz to rodzeństwo wychowywane przez babcię i dziadka. Weronika trenuje w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Zabrze (do której została zaproszona m.in. dzięki udziałowi w akcji „Pomagamy talentom”) i odnosi sukcesy na mistrzostwach Polski w gimnastyce. Adrianna i jej młodszy brat tańczą w Zespole Pieśni i Tańca AGH „Krakus”. Rodzina mieszka w bardzo małym mieszkaniu, ale to nie przeszkadza im w osiągnięciu dobrych wyników w nauce i rozwijaniu swoich pasji. Liczymy, że dzięki hojności darczyńców nadal będzie można wspierać utalentowane rodzeństwo.

Akcją „Pomagamy talentom” objęte są również zdolne dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych – rodzinnych domów dziecka, grup usamodzielnienia oraz domów dziecka. W tym przypadku zajęcia dla dzieci mają szczególne znaczenie – działają nie tylko rozwijająco, ale również terapeutycznie.

Od czasu rozpoczęcia akcji przez MOPS jedynie piątka dzieci (na 149) nie ukończyła swojego kursu – czasem przez kłopoty zdrowotne, czasem z powodu poważnych problemów, z którymi borykają się rodziny. Dzieci, które proponowane są przez pracowników socjalnych do umieszczenia na „liście talentów”, nie tylko pochodzą z niezamożnych rodzin; mają też za sobą doświadczenia przemocy domowej, problemu alkoholu w rodzinie, a nawet bezdomności. Część dzieci wychowuje się bez rodziców, część pochodzi z rodzin wielodzietnych.

Dla wszystkich dzieci objętych akcją „Pomagamy talentom” udział w dodatkowych zajęciach to nie tylko możliwość nauki i rozwijania uzdolnień. To nie tylko coraz lepsze wyniki w nauce i nowe ambitne plany na przyszłość. Dzieci zawierają tam nowe znajomości, poznają swoich rówieśników, którzy lubią to samo. Stając przed nowymi wyzwaniami i doświadczając sukcesów, mogą choć na chwilę zapomnieć o swoich problemach.

Zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w akcji „Pomagamy talentom”. Na stronie: [www.mops.krakow.pl](http://www.mops.krakow.pl) jest zamieszczona lista zdolnych dzieci, których rodziców/opiekunów nie stać na opłacanie zajęć. Można zapoznać się z listą zajęć wybranych przez dzieci oraz ich kosztem. Pieniądze można wpłacać na wybrane dziecko lub po prostu na akcję. Lista jest na bieżąco aktualizowana – można sprawdzić, które dzieci mają już opłacone zajęcia, a kto jeszcze czeka na pomoc...

\*rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie



# Jaka będzie „stara” Nowa Huta?

Licząca nieco ponad 60 lat najstarsza część Nowej Huty już nie raz była obszarem zainteresowania ze strony architektów. Tym razem do rozpisanego przez miasto konkursu na opracowanie koncepcji rewitalizacji przestrzeni publicznej w osi alei Róż i placu Centralnego zgłosiły się aż 42 zespoły projektowe.



foto: Wiesław Majka / UMK

Historyczna zabudowa Nowej Huty została w 2004 roku wpisana do rejestru zabytków.

## Jan Machowski

**A**leja Róż, kwartały osiedli Wandy, Młodości czy Willowego, a przede wszystkim unikatowa kompozycja pięciu osi komunikacyjnych zbiegających się przy placu Centralnym. Niegdyś pomyślane jako elementy nowego, robotniczego miasta, dziś na dobre wpisały się w krajobraz stolicy województwa małopolskiego.

Jako reprezentatywny przykład urbanistyki socrealizmu w Polsce historyczna zabudowa Nowej Huty została w 2004 roku wpisana do rejestru zabytków. Ochroną objęto między innymi rozplanowanie ulic i placów, zieleńców, usytuowanie, bryły i gabaryty budynków. Pozwoliło to na zachowanie unikatowego charakteru tej części Krakowa.

Budowa Nowej Huty, w myśl projektu opracowanego przez zespół pod kierunkiem Tadeusza Ptaszyckiego z udziałem Stanisława Juchnowicza, nigdy nie została dokończona. Nie powstał między innymi monumentalny i reprezentacyjny teatr, który miał stanowić efektowne zamknięcie południowej części placu Central-

nego, nie ma też miejskiego ratusza, nawiązującego do architektury renesansu, w środkowej części alei Róż.

Z tych powodów perła socrealizmu już nie raz była obszarem zainteresowania architektów. Przez lata zabytkowy układ urbanistyczny Nowej Huty doczekał się kilku, w większości niezrealizowanych, koncepcji i projektów.

Pierwsze pomysły na zagospodarowanie wolnych przestrzeni w tej części miasta pojawiły się już w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, przy okazji realizacji zabudowy mieszkaniowej Centrum E według projektu Ryszarda Loeglera. W latach dziewięćdziesiątych koncepcję zagospodarowania przestrzeni publicznej placu Centralnego z parkingiem podziemnym zaproponował krakowski architekt Marek Kowicki.

Kolejny projekt, tym razem częściowo zrealizowany, powstał w 1999 roku. Architekt Piotr Gajewski z biura Arcada S.A. przedstawił nową aranżację alei Róż na jej pieszym odcinku. W roku 2003 ten sam architekt zaprojektował koncepcję zagospodarowania skarpy nowohuckiej i południowej części placu Centralnego.

Projekt odwoływał się do propozycji Stanisława Juchnowicza dla Łąk Nowohuckich, wskazywał na konieczność przeprowadzenia ciągu spacerowego i trasy rowerowej w kierunku wschód-zachód i dawał propozycję nowej kompozycji południowej części placu Centralnego.

Na podstawie założeń Piotra Gajewskiego został rozpisany konkurs realizacyjny na opracowanie zagospodarowania południowej części placu Centralnego. Zwycięzcą okazał się nieżyjący już architekt Wojciech Obtulowicz, który przygotował projekt, jednak przedsięwzięcie nie doczekało się realizacji.

Najnowszy, ogłoszony przez miasto konkurs architektoniczno-urbanistyczny na opracowanie koncepcji rewitalizacji przestrzeni publicznej w osi alei Róż i placu Centralnego to jedno z najważniejszych przedsięwzięć w ramach przyjętego w 2008 roku lokalnego programu rewitalizacji „starej” Nowej Huty. Miejski konkurs ma charakter studialny. – Zależy nam na projektach perspektywicznych, skupiających się na Nowej Hucie jako centrum komplementarnym dla Śródmieścia, atrakcyjnym zarówno dla mieszkańców, jak i turystów – zaznacza prof. Andrzej Wyżykowski, Główny Architekt Miasta, członek sądu konkursowego.

Wygląda na to, że jury będzie miało z czego wybierać. Konkursem zainteresowały się bowiem aż 42 zespoły projektowe. Termin składania prac mija 15 listopada. Wyniki rywalizacji i najlepszą koncepcję rewitalizacji placu Centralnego i alei Róż poznamy 25 listopada. Zwycięzca dostanie nagrodę w wysokości 40 tysięcy złotych.



foto: Wiesław Majka / UMK

Czy aleja Róż zmieni swój wygląd?

# Sportowy początek miesiąca

Pierwszy weekend października upłynie w Krakowie na sportowo. W najbliższą sobotę (1 października) o godz. 15.00 rozpocznie się III Turniej Żużlowy o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa, a już następnego dnia, w niedzielę o godz. 10.30, na trasę wyruszą uczestnicy V Biegu Trzech Kopców.



zdjęcia: archiwum Zarządu Infrastruktury Sportowej

Bieg Trzech Kopców zyskuje coraz większe rzesze sympatyków.

## Mateusz Chwajol

Gmina Miejska Kraków i Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie zapraszają wszystkich krakowian i gości naszego miasta na imprezy sportowe, które odbędą się w pierwszych dniach października. Po sobotnich żużlowych emocjach, jakie zapewni Klub Speedway Wanda Kraków, w niedzielę będzie można pokonać malowniczą trasę Biegu Trzech Kopców, czyli Międzynarodowych Otwartych Mistrzostw Krakowa w Biegu Górskim, lub dopingować na niej zawodników.

## Gwiazdy w Nowej Hucie

Już trzeci raz kibice „czarnego sportu” będą mogli zobaczyć na zmodernizowanym stadionie żużlowym Wandy rywalizację gwiazd tej także widowiskowej dyscypliny. W trakcie pierwszych zawodów o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa – w 2009 roku – na podium stanęli Rosjanin Emil Sajfutdinow, Polak Tomasz Gollob i Australijczyk Ryan Sullivan. W ubiegłym roku puchar z rąk prezydenta Jacka Majchrowskiego odebrał reprezentant Polski i dwukrotnie drużynowy mistrz świata na żużlu Janusz Kołodziej.

Walkę na torze stoczył między innymi z trzykrotnym mistrzem świata Jasonem Crumpem.

W najbliższą sobotę (1 października) sympatyczny tarnowianin będzie bronił trofeum, a odebrać mu je spróbują Amerykanin Greg Hancock – mistrz świata z 1997 roku, w obecnym sezonie pewnie zmierzający po swój drugi tytuł indywidualnego mistrza świata na żużlu, oraz Duńczyk Mads Korneliusen, na co dzień reprezentujący gospodarzy obiektu – Speedway Wandę Kraków.



Żużlowe zmagania już w najbliższą sobotę.

## Między kopcami

Już po raz piąty biegacze pokonają 13-kilometrową trasę pomiędzy trzema krakowskimi kopcami – Krakusa, Kościuszki i Piłsudskiego. Niemal czwarta część tego dystansu poprowadzi ścieżkami o nieutwardzonej nawierzchni, a różnica poziomów sięgnie 160 m. Ze względu na zróżnicowanie terenu w klasyfikacji międzynarodowej bieg został zaliczony jako „anglosaski” (trasa prowadzi raz w górę, raz w dół), w odróżnieniu od wersji „alpejskiej” (trasa w przeważającej części tylko się wznosi).

Począwszy od startu pod kopcem Krakusa – na wzgórzu Lasoty, poprzez Rynek Podgórski, bulwary wiślane, tereny nieopodal Wawelu i klasztoru Norbertanek, Lasek Wolski, aż do mety pod kopcem Piłsudskiego – na wzgórzu Sowiniec – wszędzie na trasie można się przekonać, że Kraków oferuje nie tylko zabytki i nowoczesną infrastrukturę, ale również urokliwe krajobrazy i fascynującą przyrodę. W ubiegłym roku po raz pierwszy uczestnicy Biegu Trzech Kopców przeprawili się przez Wisłę kładką pieszo-rowerową im. o. Laetusa Bernatka – dokonali tego kilka dni po jej uroczystym otwarciu. Kładka posłuży biegaczom również w tym roku.

Warto podkreślić, że Bieg Trzech Kopców jest jedynym w Polsce biegiem górskim, który prowadzi przez centrum dużego miasta. W imprezie mogą startować zarówno zawodowcy, jak i amatorzy. Klasyfikacja biegu prowadzona jest w kategorii open kobiet i mężczyzn oraz w siedmiu kategoriach wiekowych. Drugi raz z rzędu punkty zdobyte w Biegu Trzech Kopców będą zaliczane do klasyfikacji cyklu Salomon Trail Running.

Bieg cieszy się coraz większym zainteresowaniem, co potwierdza wzrastająca z roku na rok liczba uczestników – na starcie pierwszego biegu (w 2007 roku) stanęło 341 osób, w 2008 roku między kopcami pobiegło 361 osób, w 2009 już 557 osób, a rok temu aż 674 osoby.

Aby zapisać się na listę startową, należy wypełnić formularz, który znajduje się na stronie: [www.biegtrzechkopcow.pl](http://www.biegtrzechkopcow.pl). Tam również zamieszczone są aktualne informacje na temat imprezy.



# Patriotyzmu nie da się nauczyć

O roli patrona w szkole, o październikowej Paradzie Patronów, o patriotyzmie i roli szkoły w kształtowaniu postaw patriotycznych z **Małgorzatą Przyboś**, nauczycielką historii w Szkole Podstawowej nr 4 im. Romualda Traugutta w Krakowie, rozmawiała Beata Klejbuk-Goździalska.



foto: Paweł Kawczyk / UMK

Małgorzata Przyboś – absolwentka historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pochodzi z rodziny z wieloletnią tradycją nauczycielską, sama uczy od 35 lat. Pasjonują ją praca z dziećmi i nauczanie historii. Współpracownik i członek Stowarzyszenia Przyjaciół Almanachu Muszyny, Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej, Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Plastycznych, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

**W październiku Szkoła Podstawowa nr 4 weźmie udział w Paradzie Patronów. Jakie macie pomysły na prezentację swojego patrona?**

**Małgorzata Przyboś:** Nasza szkoła ma już przeszło 138 lat, jej patronami są nadal św. Jan Kanta i Romuald Traugutt. Stąd też wypłynął pomysł, aby zaczerpnąć z tradycji powstania 1863 roku. Skorzystamy z dorobku Artura Grottgera, którego słusznie nazywano malarzem tego powstania. Na tle obrazu z cyklu „Polonia” noszącego tytuł „Bitwa” umieścimy grupkę walczących powstańców. Sam obraz, mocno powiększony, będzie stanowił tło. Nieco „nagniemy” tematykę do naszych potrzeb, gdyż głównym powstańcem trzymającym sztandar będzie uczeń, który wcieli się w postać Traugutta. Jeżeli się uda, towarzyszyć nam będzie postać św. Jana Kantego. W przygotowaniach bardzo pomagają nam koleżanki, koledzy, dyrekcja, nasz nieoceniony pan konserwator i oczywiście rodzice, bez których przedsięwzięcie spaliłoby na panewce.

**Jak ocenia Pani pomysł uczczenia święta Komisji Edukacji Narodowej w takiej właśnie formie?**

**MP:** Pomysł jest ciekawy, bardzo „chwytny”. Każda szkoła ma realną szansę przedstawić siebie w „osobie” swojego patrona. Może

być to bardzo interesujące przedsięwzięcie – zgodnie z zasadą: ilu nauczycieli, tyle pomysłów. Na pewno każda szkoła będzie chciała się pokazać z tej najlepszej strony.

**Jaką rolę odgrywa patron w waszej szkole?**

**MP:** Myślę, że właśnie naszym zadaniem – dyrekcji, grona pedagogicznego i wszystkich zaangażowanych w życie naszej szkoły – jest pokazywać ostatniego dyktatora powstania styczniowego jako człowieka z jego wszystkim słabościami i rozterkami. Wielokrotnie organizowaliśmy i organizujemy konkursy związane z naszymi patronami. Postać św. Jana Kantego też jest nam bardzo bliska. Każdego roku we wrześniu uczestniczymy w uroczystościach triduum ku czci św. Jana Kantego, a w rocznicę wybuchu powstania styczniowego w szkole mamy uroczyste obchody. Niestety, obecnie tylko harcerze dzielnie uczestniczą w uroczystościach rocznicowych odbywających się na cmentarzu Rakowickim.

**Czy patriotyzmu można „nauczyć”? Jaka jest rola szkoły w kształtowaniu postaw patriotycznych? Czy w dzisiejszych czasach jest to zadanie łatwe, trudne, niewykonalne?**

**MP:** W dzisiejszych czasach nie jest to zadanie łatwe, nie można też patriotyzmu „nauczyć”. Żyłam w czasach, gdy wypaczano znaczenie tego słowa, a jednak wiedziałam o wojnie z bolszewikami, o Katyniu, o zbrodniach wołyńskich itp. Do dziś wielkim szacunkiem darzę osoby noszące krzyż Virtuti Militari, bo wiem, że otrzymały je za faktyczny udział w walce. Jeżeli rodzice chcą kultywować tradycję, to i dzieci będą to robić. Naszym, nauczycieli, zadaniem jest zachęcać do poszukiwań swoich śladów. Nie da się uczyć patriotyzmu – bo to jest po prostu niemożliwe, ale można o nim mówić, dawać przykłady, wspominać bohaterów i konsekwentnie działać.

## Parada Patronów

**Tegoroczny Dzień Edukacji Narodowej przybierze w Krakowie oryginalną formę. Spod Wawelu wyruszy barwna parada szkolnych patronów, która przejdzie na Rynek Główny. Tam reprezentacje szkół, przedszkoli, młodzieżowych domów kultury i drużyn harcerskich zaprezentują swoich symbolicznych opiekunów. – Każda szkoła, każda placówka ma swój pomysł na zajęcia w tym dniu. Mapa krakowskiej edukacji jest tak bogata, że 14 października stanie się świętem całego miasta. Zróbmy wszystko, aby ten dzień pokazał spacerującym po ulicach mieszkańcom Krakowa, że jesteśmy barwni, kolorowi i radośni – apelują organizatorzy akcji, do której udział zgłosiło ponad 70 placówek.**

**Organizatorami parady są: Młodzieżowy Dom Kultury „Dom Harcerza” wraz z Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana, Młodzieżowym Domem Kultury „Dom Harcerza” im. A. Kamińskiego, Młodzieżowym Domem Kultury im. K.I. Gałczyńskiego oraz Młodzieżowym Domem Kultury im. J. Korczaka.**

# Kraków otwarty na świat

Kraków pielęgnuje swoje kontakty z miastami partnerskimi. W najbliższym czasie o stolicy Małopolski głośno będzie w Edynburgu. A czy jest możliwe, by przez San Francisco, z którym współpracujemy od 2009 roku, mknęły krakowskie tramwaje?



fot. Beata Szafranowicz / UMK

Edynburg jest partnerskim miastem Krakowa od 1995 roku.

## Agata Mierzyńska

**J**uż niebawem, w październiku, na Uniwersytecie Edynburskim zorganizowana zostanie wystawa poświęcona krakowskiej architekturze, której będzie towarzyszyć prezentacja: „Architektura, planowanie urbanistyczne – nowe funkcje w miastach światowego dziedzictwa: Edynburgu i Krakowie”. Autorami prelekcji będą krakowscy i edynburscy eksperci, przedstawiciele urzędów obydwu miast, m.in. profesor Andrzej Wyżykowski, Główny Architekt Miasta Krakowa, Stanisław Dziedzic, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK, John Bury, dyrektor edynburskiego Wydziału ds. Planowania oraz przedstawiciele World Heritage Trust, miejskiej instytucji odpowiedzialnej za zarządzanie obiektami historycznymi. Partnerami w przygotowaniu tej prezentacji są także: Stowarzyszenie Festiwal Kultury Polskiej w Edynburgu oraz Konsulat Generalny RP w Edynburgu.

Kraków i Edynburg łączy współpraca partnerska od 1995 roku. Jej genezą był wspólny (wraz z Berlinem) projekt ECOS poświęcony rewitalizacji Kazimierza, realizowany w latach 1993–1997. Efektem tamtego projektu był „Kazimierz Action Plan”, dokument będący punktem wyjścia dla wielu dalszych działań na rzecz odnowienia dzielnicy Kazimierz. Dziś, po prawie dwudziestu latach, wracamy do rozpoczętej wówczas dyskusji, choć Kazimierz nie jest już zaniedbaną dzielnicą, lecz jedną z najatrakcyjniejszych części naszego miasta. Mimo że zmieniły się realia, nie brakuje tematów do dyskusji, zarówno o dalszym rozwoju tego obszaru, jak i o strategiach dla innych części Krakowa.

Wśród planistów, architektów, konserwatorów zabytków – nie tylko krakowskich i edynburskich – nadal toczy się dyskusja na temat zakresu zmian i ingerencji w zabytkową tkankę miast. Władze z dużą troską i pietyzmem podchodzą do opracowania strategii wprowadzania nowych funkcji w historycznych centrach. Edynburskie spotkanie, w ramach którego publiczność wysłucha kilku prezentacji, a także zapozna się z przykładami nowych krakowskich inwestycji: fabryki Schindlera i wystawy w podziemiach Rynku, będzie z pewnością ciekawą lekcją nie tylko dla ekspertów z zakresu rewitalizacji i urbanistyki, ale także dla zwykłych mieszkańców Edynburga.

W 2012 roku planowana jest kontynuacja dyskusji – tym razem w Krakowie.

## Z nadzieją na zabytkowy krakowski tramwaj w San Francisco

Któż nie słyszał o tramwajach linowych w San Francisco? Są nie tylko atrakcją turystyczną wpisaną na stałe w krajobraz miasta, ale i środkiem transportu po „mieście pięćdziesięciu wzgórz”. Ale czy wiemy, że po San Francisco jeżdżą także zabytkowe tramwaje z różnych miast świata, np. z Melbourne czy Mediolanu?

Wraz z partnerstwem Krakowa i San Francisco, które zostało sformalizowane w 2009 roku, pojawiła się inicjatywa Carii Tomczykowskiej z Komitetu Miast Siostrzanych Kraków–San Francisco, by uruchomić w tym mieście także krakowski tramwaj. Z oficjalną propozycją w tej sprawie w maju tego roku wystąpił do burmistrza San Francisco prezydent Krakowa Jacek Majchrowski – i została ona przyjęta z zadowoleniem. Realizacja tego pomysłu jest jednak wielkim wyzwaniem: zarówno finansowym, jak i organizacyjnym. Sfinansowanie tego przedsięwzięcia tylko z budżetów miast nie jest możliwe, a więc konieczne jest pozyskanie sponsorów. Być może znajdują się instytucje i osoby prywatne, które, mając takie możliwości, przyłączą się do tej inicjatywy? Oczywiście wszyscy fundatorzy mają zagwarantowane miejsce w tym tramwaju. Liczymy, że dzięki wspólnym staraniom po ulicach San Francisco już wkrótce mkną będzie niebieski tramwaj, przypominający o partnerstwie z Krakowem.

**W październiku na Uniwersytecie Edynburskim zorganizowana zostanie wystawa poświęcona krakowskiej architekturze.**

Dla przypomnienia dodajmy, że tramwaj „Kraków” jeździ już po ulicach innego miasta partnerskiego – Lipska. Z kolei w Krakowie mamy słynne tramwaje norymberskie. Jak widać, tramwaj może być nie tylko środkiem transportu, ale także ciekawą formą promocji miast.



# Harcerstwo na całe życie

Związek Harcerstwa Polskiego obchodzi w tym roku jubileusz 75-lecia ruchu harcerzy dorosłych. Główne uroczystości odbędą się 30 września w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa im. Stanisława Wyspiańskiego.

## Beata Klejbuk-Goździalska

**P**ierwsze koła dorosłych harcerzy powstały w 1936 roku – tworzyli je dawni żołnierze legionów Piłsudskiego, walczący w czasie wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku oraz uczestnicy powstania wielkopolskiego i powstań śląskich. Działając w strukturach Związku Harcerstwa Polskiego, harcerze-seniorzy pomagali młodzieży pielęgnować idee skautowe i niepodległościowe. W 75-letniej historii ruchu było wiele momentów zwrotnych, ale nigdy nie brakowało w nim ludzi zaangażowanych i oddanych zasadzie, że „harcerczem zostaje się w młodości, ale na całe życie”.

Dziś tacy harcerze są zgrupowani w kręgach seniorów i starszyny harcerskiej. W całym kraju działa 168 takich kręgów, które skupiają 3695 dorosłych harcerek i harcerzy. To właśnie dla nich zorganizowano w Krakowie jubileusz 75-lecia. Uczestniczyć w nim będą najwyższe

władze Związku Harcerstwa Polskiego z przewodniczącym harcmistrzem Adamem Massalskim. Podczas uroczystości zostaną wręczone odznaki Honoris Gratia – za zasługi dla miasta Krakowa; medal Pro Memoria – przyznany krakowskiemu Harcerskiemu Kręgowi Seniorów przez kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych – oraz Złota Odznaka PCK – za prowadzenie w Krakowie podczas niemieckiej okupacji konspiracyjnej Poczty Harcerskiej. Tego dnia po raz pierwszy zostaną również wręczone Odznaki 2011 Harcerskiego Kręgu Seniorów Kombatantów.

Spotkaniu będzie towarzyszył występ zespołu Krakowskie Promyki, a na zakończenie uroczystości zostanie utworzony kilkusetosobowy łańcuch splecionych bratnich dłoni – harcerski krąg pożegnalny.

Honorowy patronat nad jubileuszem objął Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.



foto: archiwum Harcerskiego Kręgu Seniorów Kombatantów w Krakowie

Harcerski Krąg Seniorów Kombatantów w Krakowie działa już 21 lat. Dla swoich seniorów stworzył przyjacielską przystań w lokalu ZHP Chorągwi Krakowskiej przy ulicy Karmelickiej 31. Tutaj mogą być nadal aktywni – wspominają swoją młodość, śpiewają znane piosenki, ale i nadążając za współczesnością, szkolą się w obsłudze komputerów. Krąg skupia 41 seniorów harcerskich.

## Wyjątkowa wystawa – wyjątkowa akcja

☛ Katarzyna Góralczyk

Przez dwa tygodnie od 7 października krakowianie będą mieli okazję zobaczyć wyjątkową wystawę zorganizowaną przez Fundację Nauka i Kultura (FNIK), Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie oraz grupę Wójcikinovaki.

Na wystawie zostanie zaprezentowana kolekcja mebli wykonanych z plastikowych zakrętek przez studentów pracowni dra hab. Tomasza Wójcika z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ekspozycja przedstawia możliwości ekodizajnu oraz sposoby wykorzystania plastikowych zakrętek w architekturze wnętrz. – Muzeum Inżynierii Miejskiej jako jedno z niewielu w Krakowie popularyzuje historię i teraźniejszość urbanistycznego i inżynierskiego rozwoju naszego miasta, zagadnienia techniki, przemysłu i technologii. Ważnym odbiorcą naszych wystaw jest młodzież szkolna. Miesięcznie odwiedza nas około 5000 osób, w tym około 3000 to dzieci i młodzież. Wystawa ukazująca interesujący dizajn oraz nowatorskie możliwości wykorzystania materiałów odpadowych będzie ważnym elementem w procesie nowoczesnej edukacji ekologicznej – mówi dyrektor muzeum Marek Golonka.

Wystawa została przygotowana w ramach projektu „Zbieramyzakretki.pl. Pomagając ludziom, pomagamy naturze”, którego celem jest zakup sprzętu rehabilitacyjnego oraz wózków inwalidzkich dla chorych dzieci z funduszy uzyskanych ze sprzedaży plastikowych zakrętek do firm recyklingowych na terenie całego kraju. Zakrętki zbierają przedszkola, szkoły, firmy prywatne, urzędy, instytucje, biura, uczelnie oraz osoby prywatne. Przez ostatni rok udało się zakupić wózki inwalidzkie oraz sprzęt rehabilitacyjny dla pięciorga dzieci. Do końca tego roku planuje się wesprzeć czwórkę kolejnych. Honorowym patronatem program objęli: Prezydent Miasta Krakowa, Wojewoda Małopolski oraz Małopolski Kurator Oświaty. 8 i 9 października w godzinach od 10.00 do 16.00 na terenie Muzeum Inżynierii Miejskiej wszyscy zbierający zakrętki będą mogli je przekazać fundacji. Więcej informacji na stronie: [www.zbieramyzakretki.pl](http://www.zbieramyzakretki.pl).

# Z Krakowa do Poznania

Korzystając z uruchomionego dwa tygodnie temu nowego krajowego połączenia tanich linii lotniczych Eurolot S.A., z Krakowa do Poznania można dostać się w niespełną godzinę.

## Joanna Kijowska

**C**ena najtańszego biletu relacji Kraków-Poznań to 195 zł (w jedną stronę). Samoloty między miastami latają dwa razy dziennie w poniedziałki, środy i piątki. Nowe połączenie lotnicze ma być alternatywą dla podróży koleją lub samochodem. Oferta Eurolotu skierowana jest m.in. do ludzi biznesu, w tym udających się na targi poznańskie. Dzięki odpowiednio dobranym godzinom lotów możliwa będzie podróż nawet na jedno spotkanie – wylot rano, powrót wieczorem. Nowe połączenie to również okazja do odbycia turystycznej wycieczki do Poznania, także z rodziną: na bilety dla dzieci przewidziane są nawet 50 proc. rabaty. To także atrakcyjna propozycja dla kibiców piłkarskich w kontekście zbliżających się rozgrywek EURO 2012. Bilety na nowe połączenie są w sprzedaży na: [www.eurolot.com](http://www.eurolot.com).

Warto dodać, że promocja nowego połączenia obejmowała również akcję społeczną. Dzięki współpracy Eurolotu S.A. oraz Urzędu Miasta Kra-

kowa i Urzędu Miasta Poznania wychowankowie Domu Dziecka nr 2 i Domu Młodzieży w Poznaniu przylecieli na jednodniową wycieczkę do Krakowa, a podopieczni krakowskiego Stowa-



Młodzież i dzieci z Poznania na wycieczce w Krakowie.

for. Joanna Kijowska / UMK

rzyszenia SIEMACHA zwiedzili Poznań. W Krakowie na gości z Poznania czekał przelot balonem widokowym, zwiedzanie Drogi Królewskiej i Rynku Głównego oraz wizyta w Ogrodzie Doświadczeń im. Stanisława Lema – niezwykle ciekawym parku edukacyjnym, który dzięki interaktywnym ekspozycjom i modelom przybliży zwiedzającym prawa fizyki i świat przyrody. Natomiast młodzi krakowianie zwiedzili poznański Stary Rynek, zobaczyli stadion miejski, Nowe Zoo i przejechali się wąskotorową Kolejką Parkową „Małtanka”, której malownicza trasa biegnie wzdłuż północnych brzegów jeziora Malta. Krakowskimi partnerami akcją były: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne S.A. w Krakowie, HiFlyer Polska, Stowarzyszenie SIEMACHA oraz Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie.

# „Fotografie z podróży” Jacka Balcewicza

Kilka dni temu (19 września) w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego przy ul. Powiśle 11 odbył się wernisaż wystawy Jacka Balcewicza „Fotografie z podróży – Frankfurt nad Menem – Lipsk – Norymberga”. Wystawę można zwiedzać do 14 października.

## Karolina Grysiak

**P**oczuć, ale i odróżnić” to hasło wystawy Jacka Balcewicza. Sposób fotografowania i wybór kadrów jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak w dobie globalizacji i zalewu pocztówkowych ikon znanych europejskich stolic oddać fotografią specyficzne cechy mniej znanych, ale odkrywanych z rów-

nym zaangażowaniem miast. Autor z reporterską pasją i zarazem kontemplacyjnym namysłem podróżnika zachłannie zbiera znaki tożsamości i odrębności, by odkryć przed widzem nowy, nieznaną sposób identyfikowania metropolii. Tym samym, przy okazji zbierania materiałów ilustrujących publikacje poświęcone naszym niemieckim sąsiadom, powstał zbiór dziewięćdziesięciu fotografii Lipska, No-

rymbergi i Frankfurtu nad Menem – miast partnerskich Krakowa.

Jack Balcewicz to absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, dziennikarz, publicysta i fotografik. Fotografuje z przerwami od 11. roku życia. Jest autorem zdjęć do kalendarzy i reklam, kilkudziesięciu okładek miesięczników ilustrowanych, a także okładki „Przewodnika po żydowskim Krakowie”. Od 25 lat mieszka na krakowskim Kazimierzu, któremu poświęcił swoje dwie pierwsze wystawy: „Labyrinty Kazimierza” i „Bramy Kazimierza”. Dwa lata spędził z dzwonnikami Królewskiej Katedry na Wawelu wprawiającymi w ruch dzwon Zygmunta – ilustrowała to ekspozycja „Dzwonnicy”.

Wystawa fotografii Jacka Balcewicza w CORT odbywa się w ramach obchodów 20-lecia polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Organizatorami wystawy są: miasto Kraków, Muzeum Historii Fotografii, Krakowskie Biuro Festiwalowe, InfoKrakow (CORT).



# Wielbłąd, kanarek i spółka

Czasem dar to nie tyle pamiątka, ile dowód uznania. Niedawno prasa doniosła o mieszkańcu Krakowa, który na bulwarach ujął się za dwiema atakowanymi kobietami. Sam ledwo ocalał, gdy sprawcy wrzucili go do Wisły, a wraz z nim jego rower. I to właśnie nowy rower sprezentował mu prezydent, by choć symbolicznie docenić bohaterską postawę.



Miniatura klucza do bram miasta.

## Agnieszka Staniszevska\*

**P**rzy wejściu do katedry na Wawelu wi-  
szą kły. Dwa. Ogromne. Zawsze zasta-  
nawiam się: spadną, nie spadną, spad-  
ną, nie spadną, spadną? Nie spadają. Wiszę.  
Niektórzy chcą wierzyć, że jest to dar, jaki tra-  
fił na dwór Jagiellonów. Legenda głosi też, że są  
to szczątki smoka wawelskiego, choć wedle na-  
ukowców to wieloryb albo mamut, albo nosoro-  
żec. Niezależnie od ich prawdziwej historii, kły  
słyną jako monstualny upominek. Historia peł-  
na jest wzmianek o egzotycznych prezentach,  
jakimi obdarowywali się władcy i możni. Pamię-  
tamy (albo nie), że Mieszko I miał ofiarować ma-  
łoletniemu Ottonowi III wielbłąda. Skąd go wy-  
trzasnęli Mieszkowi specjaliści od PR-u na jego  
dworze, jeden Pan Bóg wie, ale kroniki ten fakt  
uwieczniły.

„PR minionych wieków” szedł w stronę mo-  
numentalizmu, stawiano na gabaryty, wysoką  
wartość i oryginalność. Dziś świat żyje szybciej  
i wiele gestów to symboliczny rytuał wpisany  
w wielopunktowy plan spotkań. „Proszę, to dla  
pana” (album z miasta X), „Och, dziękuję, wspa-  
niały”, „Proszę, a to dla pana” (album z miasta Y).

Jak widać – bez szaleństwa. Prezent wręczony,  
zaliczony, następny proszę.

Szczęśliwie: nie jest tak zawsze. Prezydent  
Krakowa otrzymuje nie tylko albumy i pióra  
(zwykle zresztą – oddajmy sprawiedliwość –  
piękne, eleganckie) i nie tylko albumy i pióra daje  
w prezencie. Na okoliczności szczególnie przy-  
gotowywane są szczególne suweniry. Dla przy-  
kładu: z okazji 30-lecia wpisania Krakowa na listę  
UNESCO goście otrzymywali misterną miniatu-  
rę dzwonu Zygmunta, a w 375. rocznicę odsie-  
czy wiedeńskiej opuszczali magistrat z filiżan-  
ką z Ćmielowa z uszkiem imitującym husarskie  
pióra. Wśród prezentów, którymi dysponuje pre-  
zydent Jacek Majchrowski na różne szczególne  
okoliczności, są miniatury klucza do bram mi-  
asta oraz replika burmistrzowskiego berełka z XVI  
wieku. Nierzadko prezenty są obmyślane i przy-  
gotowane ze szczególną intencją. Świętujący  
swoją jubileusz Jan Peszek otrzymał wygrzebany  
w antykwariacie przedwojenny podręcznik dyk-  
cji. Kończący karierę Robert Korzeniowski dostał  
oczywiście buty – choć daleko w nich nie za-  
szedł, były to bowiem buty od ludowego stro-  
ju krakowskiego. Dla MOCAK-u przygotowano  
nietypowe „dzieło”: pusty obraz, a właściwie

same ramy, które w kształcie naśladowały logo-  
typ instytucji. Otwierający się nowohucki Te-  
atr Łaźnia Nowa otrzymał migającą pocztówkę  
wielkości obrazu. Widzimy na niej dzisiejszą ale-  
ję Róż. Ale przesuwamy się krok w bok i na śro-  
dku w pełnej krasie wyskakuje Włodzimierz Iljicz  
Lenin – czyli aleja Róż razem z onegdajszym po-  
mnikiem.

Lenin pojawił się zresztą raz jeszcze: świeżo po-  
wstałe Muzeum PRL-u otrzymało od prezydenta  
Majchrowskiego dar prywatny – miniaturę po-  
mnika Lenina, którą prezydent kupił swego cza-  
su od autora, profesora M. Koniecznego. Do tego  
doszła pokaźna księga z lat 60., jaką odnaleziono  
w czeluściach magistratu z odręcznymi wpisami  
generała de Gaulle'a i marszałka Koniewa.

Prezydent nie tylko obdarowuje, ale też  
bywa obdarowywany. Darczyńcy też przy-  
noszą coś wyszukanego, czasem wręcz za-  
gadkowego. Jedno z miast na 750-lecie loka-  
cji ofiarowało megatort w kształcie Sukiennic,  
przy innej okazji wręczono prezydentowi fajkę  
wodną, pluszowego bociana, ekwadorską ty-  
kwę, odlany z metalu balon na pamiątkę po-  
droży balonem, zabytkową wagę, wymyślny ze-  
gar w posągu klaczy ze źrebięciem (widzia-  
łam na własne oczy), a nawet kanarka. W prze-  
ciwiestwie do klaczy i źrebięcia kanarek  
był absolutnie żywy. Kanarek pomieszkał na  
wspólnym metrażu z prezydentem dwa dni,  
po czym wyemigrował, ale niedaleko, bo do  
DPS przy ul. Helclów.

O prezydencie pamiętają też kwiaciarki  
i pewnie każdy zgadnie, co od nich otrzymuje.  
Rzemieślnicy ofiarowują rękodzieła, dzie-  
ci i młodzież wykonane przez siebie ozdoby,  
a cukiernicy słodkości. I tu już nie sposób wy-  
liczyć wszystkich przykładów. Nikt nie przy-  
prowadza wielbłądów, ale i tak widać stara-  
nia, aby prezent zapadł w pamięć. Co często  
ma miejsce.

\*p.o. Zastępcy Dyrektora Kancelarii Prezydenta  
Miasta Krakowa



Filiżanka z Ćmielowa.

# Fundamentalna potrzeba

Krakowianie dumnie podkreślają rangę swojego miasta jako stolicy kultury. Czy wspaniałe tradycje, liczne instytucje i głośne w Europie festiwale wystarczą, by utrzymać tę rangę? Z radnym **Jerzym Fedorowiczem**, przewodniczącym Komisji Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków RMK, rozmawia Jan Bińczycki.



foto: Jan Bińczycki / UMJK

Jerzy Fedorowicz, junior – przewodniczący Komisji Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków RMK, członek Konwentu ds. Strategii Rozwoju Kultury w Krakowie, Bractwa Mecenatu Kultury Krakowa oraz rad Muzeum Etnograficznego w Krakowie i Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Absolwent Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz studiów podyplomowych z zarządzania kulturą.

**Zacznijmy od spraw ogólnych. Krakowianie z dumą podkreślają, że mieszkają w stolicy kultury. Wiele polskich miast inwestuje w kulturę w celach promocyjnych. Czy naszej „kulturalnej marce” mogą zagrozić Łódź, Warszawa lub Wrocław?**

**Jerzy Fedorowicz:** Wiele ciekawych rzeczy dzieje się także w Lublinie, Poznaniu, Katowicach. Część z tych inicjatyw to kopie krakowskich patentów. Miano stolicy kultury przyznano nam już w 2000 r. Infrastruktura kultury rozwija się w wielu miastach, także w małych ośrodkach. Inwestycjom w kulturę bardzo pomogły granty z Unii Europejskiej. Uważam, że to dobrze, bo przecież kultura to ważny element rozwoju miast. Nie sądzę jednak, by pozycja Krakowa była zagrożona. Od lat odbywają się tu wydarzenia o światowej randze. A poza tym kultura to nie sport, w którym należy rywalizować.

**Wielu ludzi kultury zwraca uwagę na to, że duże prestiżowe projekty wspiera się kosztem tych małych, może mniej spektakularnych, ale często bardziej wartościowych...**

**JF:** ... albo na przykład kosztem placówek edukacji kulturalnej, które także pełnią bardzo istotną rolę. Najmłodszych trzeba przygotowywać do odbioru kultury wysokiej, by zdawali sobie sprawę, że warto czasem wybrać sztukę zamiast komercyjnej rozrywki.

Niewielkie środki na nowatorskie, awangardowe projekty to wynik ryzyka, ale także obecnej sytuacji ekonomicznej. Topnieje grono prywatnych mecenasów. Ich rolę coraz częściej musi przejmować sektor publiczny.

**Chciałbym zapytać o przestrzeń publiczną. Co zrobić, by poprawić jej jakość? Najprostszym rozwiązaniem wydaje się oddanie jej**

**artystom. Od pewnego czasu widać ich zaangażowanie w lokalne sprawy.**

**JF:** Przeprowadzenie debaty na temat jakości przestrzeni publicznej i wyciągnięcie z tej dyskusji odpowiednich wniosków to fundamentalna potrzeba. I to nie tylko rozmowa o działaniach artystycznych, ale wręcz o minimum ładu. Jestem przerażony ilością reklam w przestrzeni publicznej, jej zaśmiecaniem. Zanim artyści wyjdą na ulice, musi zapanować na nich estetyczny ład. Jego brak to wynik opóźnienia cywilizacyjnego, naszej skomplikowanej historii. Musimy przewyciężyć te zaniedbania.

**Kolejne ważne zagadnienie to czytelnictwo. Kraków jest stolicą literatury. Tymczasem antykwariaty i księgarnie w obrębie centrum ustępują miejsca bankom i barom szybkiej obsługi. W jaki sposób Kraków dba o tradycję i przyszłe miejsce na literackiej mapie Europy?**

**JF:** Po pierwsze poprzez stypendia i nagrody. I tu już sporo udało się zrobić. Mamy stypendia dla twórców, należymy do sieci ICORN, sieci miast pomagających pisarzom-uchodźcom. Mamy nagrodę Nowa Kultura Nowej Europy im. Stanisława Vincenza przyznaną przez Radę Miasta Krakowa za wybitny wkład w popularyzację kultury Europy Środkowej [w tym roku otrzymał ją Andrzej Stasiuk, relacja w tym numerze KRAKOWA.PL – przyp. red.], Nagrodę im. Kazimierza Wyki przyznaną wspólnie przez Prezydenta Miasta Krakowa i Marszałka Województwa Małopolskiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie literaturoznawstwa, eseistyki, krytyki literackiej. Oba krakowskie festiwale literackie – im. Josepha Conrada i Czesława Miłosza są równie ważnym punktem naszego mecenatu. Powstają plany funduszu grantowego na związane z miastem wydawnictwa. Przekazujemy sporo pieniędzy na mecenat nad literaturą. Trzeba oczywiście uporządkować i racjonalizować te wydatki. Uważam, że przydałby się np. konkurs dla młodych twórców na tekst literacki z naszym miastem w tle, tak jak jest w przypadku wspierania produkcji filmowej przez Krakowską Komisję Filmową.

A jeśli chodzi o rynek księgarski, materialna obecność książek w mieście to ważna sprawa. W tej kadencji przyjęliśmy nowelizację „Uchwały w sprawie przyjęcia programu gospodarczego wspierania przedsiębiorczości w zakresie branż chronionych i zanikających”, rozszerzając listę przedsiębiorstw, które płacą gminie minimalną stawkę czynszową o antykwariaty oraz o księgarnie – pod warunkiem że handel książkami to ich jedyna działalność. Ostatnio zajmują się sprawą księgarni Skarbnica przy pl. Centralnym. To najstarsza księgarnia w Nowej Hucie, miejsce z duszą. Czysze za tak duży lokal zagrażają jej istnieniu. Miasto w pewnych rozsądnych ramach powinno dbać o to, by takie miejsca trwały.



# Dzielnice świętują

Konferencja „Dzielnice – nasze małe ojczyzny” oraz uroczysta sesja Rady Miasta Krakowa 12 października to wydarzenia promujące 20. rocznicę powstania dzielnic Krakowa. Ale nie jedyne.

## Małgorzata Kubowicz

**T**rwa właśnie drugi etap konkursu fotograficznego „Moja dzielnica wczoraj i dziś”, którego wyniki poznamy podczas uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa 12 października. Wszystkie fotografie zakwalifikowane do II etapu konkursu wezmą udział w wystawie fotograficznej pt. „Moja dzielnica wczoraj i dziś” w magistracie w październiku. Fundatorem nagród w konkursie jest m.in. wydawnictwo Biały Kruk.

Czytelnicy „Dziennika Polskiego” oraz inter-nauci Magicznego Krakowa nadal mogą gło-sować i uzasadniać wybór wydarzeń, które miały największy wpływ na rozwój każdej z osiemna-stu dzielnic Krakowa. Wydarzenia wybrane zo-stały na podstawie propozycji nadesłanych przez przewodniczących dzielnic Krakowa przez komi-sję konkursową, w skład której weszli: Małgorzata Jantos i Józef Pilch – wiceprzewodniczący RMK oraz z „Dziennika Polskiego” Piotr Legutko – re-daktor naczelny i Małgorzata Mrowiec – dzienni-karka. Serdecznie zachęcamy czytelników gazo-ty KRAKÓW.PL do wzięcia udziału w zabawie. Dla autorów najciekawszych uzasadnień sponsorzy

– cztery wspaniałe krakowskie restauracje (Anco-ra, Bom Fogo w Holiday Inn Kraków City Center, Wentzl oraz Wesele) – ufundowali vouchery na degustację specjalów swoich kuchni.

Konferencja „Dzielnice – nasze małe ojczy-zny” oraz uroczysta sesja Rady Miasta Krako-wa 12 października, zbiorą w Sali Obrad RMK przede wszystkim przedstawiciele krakowskich dzielnic. W trakcie sesji Sekretarz Stanu w Kan-celarii Prezydenta RP, Olgierd Dziekoński wręczy najbardziej zasłużonym krakowskim samorzą-dowcom odznaczenia państwowe. Pozostali za-służeni zostaną odznaczeni przez Przewodniczą-cego Rady Miasta Krakowa Bogusława Kośmidera medalami z okazji XX-lecia powstania dzielnic.

W konferencji udział wezmą m.in.: Olgierd Dziekoński, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezyden-ta RP, Ireneusz Raś, poseł na Sejm RP oraz krakow-scy radni: Bolesław Kosior oraz Dominik Jaśkowiec.

Patronat medialny nad obchodami 20. rocz-nicy powstania dzielnic Krakowa, poza dwuty-godnikiem KRAKÓW.PL i portalem www.kra-ków.pl, objęli: „Dziennik Polski”, Radio Kraków oraz TVP Kraków.

# Merenti za ratowanie

13 października Krakowskie Pogotowie Ratunkowe zostanie 48. lau-reatem medalu Cracoviae Merenti.

## Jan Bińczycki

**W**uzasadnieniu do uchwały Rady Miasta Krakowa z 25 maja br. napi-sano: „W roku 2011 Krakowskie Po-gotowie Ratunkowe obchodzi 120-lecie swej działalności. Decyzją Komisji Medalu Cracoviae Merenti, której przewodniczy Prezydent Miasta Krakowa z udziałem Metropolity Krakowskiego, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i człon-ków komisji, został złożony wniosek do Rady Miasta Krakowa o przyznanie Krakowskiemu Pogotowiu Ratunkowemu Srebrnego Medalu Cracoviae Merenti.

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe roz-poczęło swoją działalność 6 czerwca 1891 r. jako powstałe z inicjatywy lekarzy, społeczni-ków i filantropów Krakowskie Ochotnicze To-

warzystwo Ratunkowe. Datę tę przyjmuje się jako datę powstania pierwszego pogotowia ratunkowego w Polsce, drugiego w Europie, po pogotowiu wiedeńskim. (...) Na przestrze-ni 120-letniej historii Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego – od ochotniczego do zawodo-wego – w jego działaniach uczestniczyło wielu wspaniałych ludzi, z oddaniem ratujących życie i niosących pomoc medyczną wszystkim po-trzebującym na terenie naszego miasta. Przez swoją działalność pogotowie realizuje humani-tarne wartości idei ratownictwa”.

Uroczysta sesja Rady Miasta Krakowa, pod-czas której nastąpi wręczenie srebrnego meda-lu Cracoviae Merenti Krakowskiemu Pogotowiu Ratunkowemu, odbędzie się w Muzeum Inży-nierii Miejskiej w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca 15.

## Vincenz dla Stasiuka

Tegorocznym laureatem Nagrody Forum Ekonomicznego Nowa Kultura Nowej Europy za wybitne osiągnięcia w popularyzacji kultury regionu Europy Środkowo-Wschodniej im. Stanisława Vincenza został Andrzej Stasiuk, prozaik, dramaturg, eseista, wydawca.

Nagroda przyznawana jest od 2005 r. – początkowo przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich – inicjatora Forum Ekonomicznego w Krynicy, od 2008 r. przez Prezydenta Miasta Krakowa. W tym roku zaszczytne zobowiązanie przejęła Rada Miasta Krakowa. Poprzedni laureaci nagrody to: Tomas Venclova (2005), Jiří Gruša (2006), Krzysztof Czyżewski (2007), Emil Brix (2008), Agnieszka Holland (2009), Tatiana Tołstoj (2010).

Andrzej Stasiuk urodził się w 1960 r. w Warszawie. W latach 80. był uczestnikiem ruchu Wolność i Pokój. Debiutował w 1992 r. tomem opowiadań „Mury Hebronu”. Jest laureatem wielu nagród, w tym Srebrnego Medalu Zasłużony Kulturze Gloria Artis oraz Nike (2005 za „Jadąc do Babadag”). Jego książki przetłumaczono na kilkanaście języków. Wraz z żoną Moniką Sznajderman prowadzi wydawnictwo Czarne.

W czasie wręczenia nagrody Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, zwrócił uwagę na te spośród książek Andrzeja Stasiuka, które opowiadają o „nowej Europie” – tak bliskiej, a jednocześnie nadal nieznannej. – Można dostrzec w nich potrzebę opisania stron świata, które rzadko znajdują się w centrum zainteresowania – mówił przewodniczący RMK. – Owa prowincjonalna Europa geograficznie i historycznie pokrywa się z tą, z której wyrastamy. Jego twórczość bywa opisywana za pomocą rozmaitych języków krytycznych, strategii i z rozmaitych pozycji. Dla nas, jako przedstawiciele samorządu miasta w Europie Środkowej, szczególnie ważne jest to, że za pomocą barwnego, plastycznego języka wprowadził ją do światowej literatury. Nie zawsze jest to obraz zgodny z tym, który kreujemy na własne potrzeby i chcemy uznać za jedyne obowiązujący, nadrabiając ambicją trudną historię i skomplikowaną sytuację polityczną.

(JB)

# Bezpłatne przedszkola? To konieczność!

Z pewnością nie jest to szczyt populizmu podczas kampanii wyborczej, lecz konieczność – jeżeli komuś zależy na rozwoju gospodarczym oraz demograficznym Polski.

## ■ Miroslaw Gilarski\*

**P**rzedszkole to jedna z najlepszych inwestycji. Nawet liberalni ekonomiści potwierdzają, że to doskonały sposób na rozwój społeczeństwa. Taki wydatek daje olbrzymią stopę zwrotu – lepiej wykształcone społeczeństwo, wyższe wskaźniki zatrudnienia kobiet i dietności (bardzo istotne, gdyż grozi nam zapaść demograficzna). Wreszcie wyższy wzrost gospodarczy.

Laureat Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii w 2000 r. James Heckman stwierdził: „Dane z nauk ekonomicznych, społecznych i medycznych dowodzą, że najlepszą inwestycją jest inwestycja w kapitał ludzki – we wczesną edukację dzieci od urodzenia do 5. roku życia”. Wyliczył on zwrot z tej inwestycji, uznając, że rocznie daje on 7–8%; wynika z tego, że przez 65 lat życia człowieka, który ma możliwość wczesnej edukacji, każdy zainwestowany dolar daje 80 dolarów zysku...

W większości państw Unii Europejskiej, które często stawiamy sobie za wzór, przedszkola są bezpłatne. Dlatego w każdym roczniku (od 3 do 5 lat) do przedszkoli uczęszcza tam prawie

100% dzieci. W Polsce do przedszkoli uczęszcza poniżej 60% dzieci. Rząd próbuje poprawić ten wskaźnik administracyjnym nakazem posyłania dzieci 5-letnich, a jednocześnie nie przekazuje samorządom środków na zabezpieczenie nowych miejsc dla przedszkolaków i wystarczających środków na utrzymanie już istniejących. Nawet w tych częściowo opłacanych przez rodziców brakuje miejsc. Obowiązek utrzymania

przerzucą się na rodziców, którzy muszą płacić bezpośrednio z własnej kieszeni lub pośrednio, jako mieszkańcy gminy, która dofinansowuje i utrzymuje przedszkola.

Dlatego zamiast pustych sloganów o polityce prorodzinnej należy przygotować i jak najszybciej zrealizować program bezpłatnych żłobków i przedszkoli. W innym wypadku nie mamy co liczyć na szybki wzrost gospodarczy, postęp cywilizacyjny i nie unikniemy katastrofy demograficznej już w następnym dziesięcioleciu.

Do czasu wprowadzenia programu prezydent Krakowa powinien zrobić wszystko, aby opłaty za żłobki i przedszkola pozostały na dotychczasowym poziomie, ponieważ i tak koszty życia rosną radykalnie. Utrzymanie opłat na poziomie zbliżonym do zeszlatoroczno dawala zgłoszona przeze mnie poprawka do uchwały określającej opłaty w przedszkolach.

\*Radny Miasta Krakowa



Samorządowe Przedszkole nr 61 „Pod Wawelem” przy ul. Rajskiej 14.

ft. archiwum Samorządowego Przedszkola nr 61

## Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

### 14–18 września

• Dni Sankt Petersburga w Krakowie, Kraków.



ft. Jambliżycki / UMK

### 16 września

• Uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego budowy Centrum Konferencyjno-Wystawienni-

czego im. Tadeusza Kościuszki, al. Waszyngtona 1.

### 16–18 września

• Uroczystości z okazji 100-lecia 5. Krakowskiej Drużyny Harcerzy, Kraków.

### 17 września

• Uroczystości upamiętniające 72. rocznicę agresji Rosji sowieckiej na Polskę, cmentarz Rakowicki.  
• Uroczyste otwarcie sezonu teatralnego Teatru Lalki, Maski i Aktora Groteska, ul. Skarbowa 2.

### 18 września

• Inauguracja roku harcerskiego „Pojutrze w Podgórzu”, Kraków.

• Międzynarodowe zawody w skokach przez przeszkodę, Wojewódzki Klub Sportowy Krakus, ul. Kąpielowa 51.

### 19–20 września

• Konferencja „Asystent rodzinny i inne formy pracy z rodziną”, pl. Wszystkich Świętych 3-4.

### 24 września

• Koncert z okazji 15-lecia MATIO Fundacji Pomocy Rodzinom i Chorym na Mukowiscydozę, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych, os. Centrum E 2.

### 25 września

• Święto dzielnicy VII Zwierzyniec, fort przy kopcu Kościuszki.



# Radni z bliska

W ramach naszego cyklu „Radni z bliska” prezentowaliśmy przedstawicieli różnych krakowskich dzielnic. **Anna Mroczek** z klubu Przyjazny Kraków uważa działalność w Radzie Miasta Krakowa za naturalną konsekwencję obywatelskiego zaangażowania w sprawy najbliższego otoczenia. Ale jej zainteresowania nie dotyczą tylko Bieżanowa. O sprawy dzielnicy i miasta pytał Jan Bińczycki.



foto: Jan Bińczycki / UMJK

Anna Mroczek – absolwentka Wydziału Zarządzania AGH oraz studiów podyplomowych z rachunkowości i doradztwa podatkowego. Od 2008 roku wiceprezes Mostostal Kraków S.A. Pracuje w komisjach RMK: planowania przestrzennego i ochrony środowiska, ds. wykorzystania funduszy Unii Europejskiej, budżetowej oraz nadzwyczajnej ds. reformy finansów miasta Krakowa. Rodowita krakowianka.

**Zawodowo jest Pani związana z przedsiębiorczością. Chciałbym zapytać o „branżową” opinię. Czy Kraków jest atrakcyjny dla inwestorów?**

**Anna Mroczek:** Należy pamiętać, że miasto ma ograniczone możliwości wspierania inwestorów. Oczywiście powinny powstawać specjalne strefy ekonomiczne, powinno się przygotowywać grunt pod innowacyjną gospodarkę i to powoli się dzieje. Dla mnie osobiście poważną bolączką jest brak szkolnictwa zawodowego. Kraków jest miastem kultury i nauki, ale by był także miastem biznesu, należy dbać o kształcenie młodych rzemieślników. Dziś większość młodych ludzi idzie na studia. Coraz łatwiej się na nie dostać, ale nie gwarantują zdobycia zawodu potrzebnego na rynku pracy. A przecież można być szanowanym i godnie zarabiającym fachowcem. Potrzeba ślusarzy, monterów, spawaczy. Bardzo dziś trudno o ludzi z takimi kwa-

lifikacjami. Popularność miast w kręgach przedsiębiorców to także kwestia reklamy. Może warto promować Kraków nie tylko jako miasto kultury, ale też biznesu?

**Ostatnio jednym z najgłośniejszych wątków prac rady jest działalność nadzwyczajnej komisji ds. reformy finansów...**

**AM:** Zawarliśmy gentlemen's agreement, że nie będziemy komentować jej działań, dopóki nie skończymy pracy. Jej podstawowym celem jest sprawdzenie przyczyn obecnych problemów finansowych miasta i monitorowanie prowadzonych przez magistrat reform. Przyczyny już znamy. Prace są w toku.

Sytuacja jest bezsprzecznie trudna. W tej chwili nie należy prowadzić bieżących, krótkoterminowych oszczędności kosztem inwestycji zapisanych w budżecie oraz w wieloletniej prognozie finansowej, na które czekają mieszkańcy

Krakowa. Dla krakowian ważne są drobne zadania, takie jak: remonty ulic, chodników, budowa infrastruktury sportowej czy placów zabaw, które powstaną w ich najbliższym otoczeniu. Oszczędności należy szukać w strukturze wydatków miasta, może należy podjąć trudne decyzje restrukturyzujące poszczególne obszary działalności finansowej, przywrócić się realizowanym zadaniom fakultatywnym co do ich zasadności w okresie gorszej ekonomicznie rzeczywistości.

**Podkreśla Pani swoje związki z lokalną społecznością. Co było impulsem do zaangażowania w sprawy miasta?**

**AM:** Moja obecność w Radzie Miasta Krakowa to efekt zaangażowania w obronę najbliższego otoczenia podczas zeszłorocznej powodzi. Z tych dramatycznych wydarzeń wypłynęło też dobro – lokalna inicjatywa pod nazwą Dolina Serafy. Zarówno rodowici bieżanowianie, jak i ci, którzy przeprowadzili się nad Serafę niedawno, ramię w ramię, konstruktywnie walczyli o ochronę przeciwpowodziową. Udało im się wciągnąć w swoje działania Radę Miasta Krakowa i prezydenta Jacka Majchrowskiego. I widać efekty. W tym roku Serafa nie spowodowała podtopień. Oczywiście, nie było tak intensywnych opadów jak rok wcześniej, ale już jesteśmy bezpieczniejsi. To zadanie na wiele lat. Ale już widać efekty, przede wszystkim solidarność i aktywizację lokalnego środowiska.

Bieżanów to ciekawe miejsce. Do niedawna podkrakowska wieś, dziś dynamicznie rozwijająca się dzielnica. Za rok obchodzimy jego 800-lecie. Wspólnie z Radą Dzielnicy XII, Towarzystwem Przyjaciół Bieżanowa, naszą parafią Narodzenia NMP, Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich, a przede wszystkim z mieszkańcami Bieżanowa przygotowujemy się do obchodów tego godnego szacunku jubileuszu. Mam nadzieję, że będzie to okazją do inwestycji, ale również budowy pozytywnej tożsamości, odświeżenia i popularyzacji naszej historii. A jest o czym opowiadać, bo pierwszy zapis z 1212 r. dotyczy posiadającego te ziemie rycerza Radwana. Z Bieżanowem wspólną historię – choćby parafialną – związane są Prokocim, Rżąka, Rybitwy, Przewóz, a także najmłodsze „dziecko” osiedle Złocień. To kawał historii.

**A czym poza historią zajmuje się Pani w czasie wolnym?**

**AM:** Nie mam go zbyt wiele. Ostatnio znajduję wiele przyjemności w pracy w ogrodzie, która mnie bardzo uspokaja. Marzą mi się też podróże po Europie samochodem kempingowym, ale na to muszę poczekać, może kiedyś czas będzie biegł wolniej.

# Finansowanie kampanii wyborczych

Małgorzata Jantos\*

Zbliża się kolejna kampania wyborcza. Ponieważ wiele osób zastanawia się, skąd się biorą pieniądze na billboardy, plakaty, spoty telewizyjne czy radiowe – wydaje się dość istotne, by wytłumaczyć mechanizm finansowania kampanii. Mieszkańcom naszego miasta powinniśmy odpowiedzieć na pytanie, czy partie dają swoim kandydatom pieniądze i skąd się one biorą.



Małgorzata Jantos.

**S**prawa jest ważna, ponieważ istnieje powszechne mniemanie, że kandydaci otrzymują bezpośrednie dotacje od partii, a więc, że pośrednio to my, wszyscy podatnicy, jesteśmy sponsorami kampanii.

Finansowanie kampanii wyborczych rozpoczyna się wraz z chwilą ogłoszenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej terminu wyborów, a kończy się na 24 godziny przed dniem ich odbycia. Partie polityczne są zobowiązane do utworzenia komitetów wyborczych, które zgłaszają kandydatów na posłów i senatorów do Państwowej Komisji Wyborczej. Poza partyjnymi komitetami mogą istnieć koalicyjne komitety wyborcze czy też komitet wyborczy wyborców (który może powstać z inicjatywy 15 obywateli mających prawo wyborcze). Komitety mogą działać, opierając się na funduszach wyborczych, które zakładają w celu finansowania wyborów. Środki funduszy mogą pochodzić z wpłat własnych partii, a także darowizn, spadków i zapisów, ale tylko i wyłącznie od osób fizycznych (wielkość takiej wpłaty jest ograniczona i nie może przekraczać 15-krotności minimalnego wynagrodzenia za pracę, a więc w chwili obecnej ponad 20 tysięcy zł). Dodatkowo w wypadku komitetów wyborczych wyborców istnieje możliwość zaciągania zobowiązań kredytowych z przeznaczeniem na cele działalności wyborczej.

We wszystkich przypadkach środki służące prowadzeniu kampanii wyborczej muszą być gromadzone na rachunkach bankowych. Jednakże nie jest tak, że można wydawać tyle pieniędzy, ile się zbierze. Istnieją limity, a więc ograniczenia w ilości pieniędzy, które można wydać na kampanię. „Kodeks wyborczy” (ustawa z 5 stycznia 2011 roku) zawiera precyzyjnie określone sposoby wyliczania limitów. Artykuł 327 mówi, że limit jest wyznaczony kwotą 0,60 zł przypadającą na każdego wyborcę w kraju ujętego w rejestrze wyborców. Tak więc komitety wiedzą, jaką sumą pieniędzy dysponują (jakie mają limity). Zarządy partii i zarządy innych komitetów rozdzielają limity pomiędzy kandydatami. To są już ich wewnętrzne decyzje. Może być więc tak, że 50% z limitu przyznanego danemu komitetowi otrzymuje do dyspozycji kandydat numer jeden, a pozostałe 50% dzieli się między resztę osób. Może także zostać przy-

jęta inna metoda. Następnie kandydat uzyskuje informacje, jaki ma limit i ile musi wpłacić na komitet wyborczy. Musi wpłacić tyle pieniędzy, jaki uzyskał limit, ale może i więcej. Artykuł 138 „Kodeksu wyborczego” mówi, że w przypadku uzyskania nadwyżki nad poniesionymi kosztami kampanii finanse mogą zostać przeznaczone między innymi na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Tak więc kandydat wspiera własnymi finansami komitet wyborczy, który go zgłasza do Państwowej Komisji Wyborczej. I dopiero wtedy komitet płaci faktury za wykonane działania kampanijne kandydata (dlatego plakaty i ulotki mają napisy „Sfinansowane przez komitet wyborczy wyborców”). Najważniejsze dla partii jest uzyskanie mandatu przez kandydata, ponieważ wtedy, kiedy staje się on posłem czy senatorem, partia uzyskuje tak zwaną „dotację podmiotową” z budżetu państwa (jej wysokość określa także „Kodeks wyborczy”). Kandydat, który zostaje posłem czy senatorem, to finansowa korzyść dla partii.

W wyborach do Sejmu i do Senatu RP, wyborach do Parlamentu Europejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyborach Prezydenta RP Państwowa Komisja Wyborcza podaje do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej sprawozdanie finansowe komitetu wyborczego w terminie 30 dni od dnia jego złożenia.

Wiele organizacji monitoruje przebieg kampanii wyborczych. Między innymi Fundacja im. Stefana Batoryego. Na stronach internetowych fundacji czytamy: „Celem prowadzonych przez nas działań jest zwiększenie przejrzystości finansowania kampanii wyborczych w Polsce poprzez odpowiednią zmianę przepisów prawnych”.

Kampanie są monitorowane także przez inne organizacje i przez komitety wyborcze innych partii. Niekiedy zdarza się, że ujawniane są nieprawidłowości w prowadzonych kampaniach. Jak będzie przebiegała kampania w październiku, dowiemy się już niedługo.

**Kandydat wspiera własnymi finansami komitet wyborczy, który go zgłasza do Państwowej Komisji Wyborczej. I dopiero wtedy komitet płaci faktury za wykonane działania kampanijne kandydata (dlatego plakaty i ulotki mają napisy „Sfinansowane przez komitet wyborczy wyborców”).**

\* Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Krakowa



# Maczanka i widelec

Kraków, który powstał z pięciu miast i kilkudziesięciu wsi, nigdy nie był monolitem. Inne życie wiedli mieszkańcy kamienicy przy Brackiej, inne drewnianego domu przy ul. Księcia Józefa. Inaczej żyło się pod Bogiem Ojcem, inaczej w okolicach Czarnego Ośła.



foto: archiwum restauracji Ancora

Restauracja Ancora czeka na zwycięzcę konkursu. Po więcej informacji zapraszamy na stronę 3 KRAKOWA.PL.

## Michał Kozioł

Nazwy te pamiętają dziś chyba już tylko nieliczni miłośnicy przeszłości, fanatycznie w tym mieście zakochani. Niektórzy spośród nich twierdzą nawet, że gwara mieszkańców Podgórza różniła się kiedyś od mowy używanej na Półwsiu i Zwierzyńcu. Nie wiadomo do końca, jak było ze sprawami gwary, ale z pewnością różne były w Wielkim Krakowie tradycje kulinarne.

### Dzielnica I Śródmieście

Śródmieście było zawsze europejskie w stu procentach. U Hawelki – a firma ta była dostawcą dworu cesarskiego – podawano: homary, ostrygi, kawior, langusty, pasztet sztrasburski. Po sąsiedku w Barze pod Ratuszem można było zjeść skromniejsze specjały, jak na przykład „sztangiel majowy ze świeżą bryndzą”. W śródmiejskich lokalach – takich jak Kućmierczyk przy ul. św. Anny – podawano także specjały specyficznie krakowskie, czyli maczankę oraz „raz na widelec”. Z „widelca” – czyli kielbasy na gorąco – słynął zwłaszcza lokal Pod Jutrzenką przy ul. Siennej.

Po przejściu granicy Plant trafiło się do innych rzeczywistości kulinarnych. Już na Starowiślniej można było poczuć smak kazimierskiej egzotyki. W mieszczącej się przy tej ulicy restauracji Weisbrota podawano flaczki z kiszka, kruszka cielęce, a w sobotę czulent z kiszka. Przy ul. Krakowskiej 13 przez wiele lat funkcjonowała restauracja Abrahama Thorna sławna z wyjątkowej smakowości podawanych tam szczupaków faszerowanych oraz innych specjałów koszernej kuchni.

Nie wszystkich oczywiście stać było na odwiedzenie drogich restauracji. Generalnie obowiązywała zasada, że im dalej od centrum, tym taniej. Potwierdzeniem tej tezy była popularna głównie wśród robotniczej i socjalistycznej klienteli restauracja Władysława Kryglera przy ulicy Grodzkiej. Mieścił się ten lokal w nieistniejącym dziś budynku oznaczonym numerem 71. Można tam było dostać niezbyt wyszukane potrawy, czyli: gulasz, płucka, nerki i wątróbki oraz piwo opawskie. Kilkadziesiąt lat wcześniej zasłynął w Krakowie działający przy placu Szczepańskim lokal Wincentego Cyrankiewicza. Jego właściciel był nie tylko gorącym patriotą – co potwierdzało godło lokalu, czyli wizerunek kopca Kościuszki –

lecz także wybitnym masarzem i osobiście przyrządzał podawane w gospodzie kielbasy oraz kiszki, zaś pani Cyrankiewiczowa gotowała obiady. U Cyrankiewicza – o którym opowiadano, że aktywnie uczestniczył w rewolucji 1848 roku – schodzili się chętnie byli powstańcy.

### Dzielnica VII Zwierzyniec

Po przedmieściach było taniej, jednak nie oznaczało to wcale, że gorzej. W czasach przed powstaniem Wielkiego Krakowa mieszkańcy miasta znajdowali za jego rogatkami nie tylko świeże powietrze, lecz także dobrą kuchnię. Przykładem może być sławny lokal pani Julii Juchowej, który funkcjonował przy ulicy Kościuszki. Podawano tam „kawę białą z kożuchem lub bez, zrobioną po domowemu, lecz z prawdziwej kawy”. Do kawy podawano bułki polskie lub centówki, a w południe była „kiszka kaszana lub podgardlana i kapusta”. Czasy pani Juchowej to początek XX wieku. Wcześniej wabiły krakowian inne podmiejskie lokale. Wybierano się więc do Czarnego Ośła przy dzisiejszej alei 29 listopada, do Gołyski, w rejonie dzisiejszego Cichego Kącika, do Pocieszki i Rozrywki. Słynne były też gospody Goldsteina na Zwierzyńcu i Henzla na Półwsiu Zwierzyńcekim.

### Dzielnice: II Grzegórzki, V Krowodrza, XVIII Nowa Huta

Kogo nie przywabiły uroki podmiejskiej gastronomii, oferującej nie tylko – jak pani Juchowa – białą kawę, lecz także piwo i mocniejsze trunki, mógł ruszyć dalej, aby szukać egzotyki we wsiach bardziej od miasta odległych. Tam czekały na przybyszów karczmy. Pamięć przechowała ich nazwy. Przy drodze do Mogiły była Wygoda, na Łobzowie – Zielona. Niewiele bywało w nich do zjedzenia, gdyż lokale tego typu odwiedzała raczej klientela pijąca. Dlatego też nie powinna nas specjalnie dziwić ani gorszyć nazwa karczmy, która stała przy mogilskiej rogatce i nazywała się po prostu Wódki.

### 20. rocznica powstania dzielnic

Tak było kiedyś. Dziś krakowska gastronomia od dwudziestu przeszło lat przeżywa wspaniałe rozkwit. Do starych – mających długą tradycję firm – takich jak np. Wentzl dołączyły nowe. Są wśród nich: Ancora, Bom Fogo w Holiday Inn Kraków City Center oraz Wesele, które wzbogacają wspaniałe tradycje krakowskiej gastronomii i wpisują się w życie miasta, angażując się w projekty ważne dla mieszkańców.

Wymienione restauracje włączyły się w promocję ważnego dla krakowian jubileuszu 20. rocznicy powstania dzielnic miasta Krakowa, fundując wspaniałe nagrody w konkursach organizowanych z okazji „urodzin” dzielnic naszego miasta.

# Dziady i oberdziady krakowskie

Przez dziesięć dni sierpnia 2011 roku estrada pod wieżą ratuszową rozbrzmiewała śpiewem i drżała od tańca. Przed estradą siedziała publiczność. Jasny – wydawałoby się z pozoru – podział na występujących na scenie artystów i siedzących na ławkach widzów zakłócały dziady, a było ich sporo. Od lat bowiem wiadomo, że każde wydarzenie na krakowskim Rynku Głównym przywabia w to miejsce dziesiątki dziwnych postaci.



foto: Tomasz Klana / Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa można obejrzeć blaszki-znaczkę urzędowe dla żebraków pochodzące z 1816 roku.

własnej misji. Chętnie podkreśla swoją pozycję i wspinał się na starą przyjaźń z nieboszczykami Piotrem oraz Wiesławem, twierdzi, że dobrze zna Mietka i Olka. Nie brak nawet takich, którzy przy-

znają się do znajomości z Jackiem. Dziad – z samej swojej natury wyzbyty wszelkich zahamowań – ochoczo tańczy przed estradą, a czasem w transie pcha się między występujących.

Nie jest to wyłącznie plaga naszych czasów. Dziadowie byli w Krakowie zawsze. Jednak w przeciwieństwie do współczesnych dawniej byli oni zorganizowani. Istniało bowiem bractwo żebraczy. Jak wspomina Ambroży Grabowski, przez sześć dni tygodnia krakowscy żebracy siedzieli w kościelnych kruchtach, naprzykrzając się wchodzącym i wychodzącym ze świątyni krako-

wianom. Sobota – czyli dziadowska niedziela – wywabiała ich na ulice miasta. Wędrowali od sklepu do sklepu, od mieszkania do mieszkania, prosząc o jałmużnę. W sobotni wieczór dziadowskie gospody – bo i takie funkcjonowały – rozbrzmiewały gwarem i pijackimi śpiewkami.

## Walka z wiatrakami

Dziś słyszy się głosy, że oddelegowane do tego służby wykazują zbyt mało energii w walce z żebranią. Niestety! Trzeba jasno stwierdzić, iż jest to walka z wiatrakami. Żywioł dziadowski jest nieokiełnany i nie ma mowy, aby ujął go w karby. Już w 1651 roku władze miejskie w Krakowie podjęły trud rejestracji dziadów. Wybito wtedy 570 sztuk dziadowskich odznak ozdobionych herbem miasta. Przeszło sto lat później, bo w 1777 roku – a były to czasy oświeceniowych reform – magistrat krakowski zajął się poważnie problemem dziadowskim. Postanowiono nie tylko spisać wszystkich „ubogich”, lecz także przeprowadzić swego rodzaju weryfikację. Cyrulicy miejscy mieli dokonać oględzin i stwierdzić, czy rzeczywiście dziad lub baba żyjący z proszalnego chleba są niezdolni do pracy. Ustalono nawet limit żebraczy. Założono, że dziadów i bab nie powinno być w mieście więcej niż czterysta. Wybito więc dwieście odznak dla żebraków płci męskiej i drugie dwieście dla żebraczek. Oprócz odznak każdy „ubogi” i każda „uboga” otrzymali imienne legitymacje.

Niepowodzeniem skończyła się podjęta w 1786 roku próba „produktywizacji” dziadów. Z inicjatywą taką wystąpił ksiądz kanonik Wacław Sierakowski. Jego staraniem powstała na Kazimierzu „manufaktura żebracza” produkująca sukno. W zakładzie tym – przeniesionym później na Stradom – zatrudniano przymusowo złapanych na żebranie dziadów, włóczęgów i wszelkiego rodzaju „ludzi luźnych”. Jej twórca napisał nawet pracę zatytułowaną „Rękodzieło fabryki sukiennej, które w Krakowie dla wielu pożytków i zatrudnienia ubogich iest ustanowione przez Wacława Hrabiego Sierakowskiego, proboszcza katedralnego, fabryki sukiennej protektora, w III częściach zawarte pracą i kosztem autora”.

Niestety pomysł nie sprawdził się w praktyce. Żebracy – choć poddani zostali bardzo surowemu regulaminowi – pobudka o 4.00 rano, praca od 6.00 do 12.00 i od 13.00 do 21.00 – pracowali niechętnie i mało wydajnie, a produkowane przez nich wyroby były niskiej jakości. W 1792 roku manufaktura żebracza, ku niewątpliwej radości przymusowych producentów sukna, została zlikwidowana.

## Michał Kozioł

Reprezentują one najróżniejsze typy ludzkie, które łączą dwie cechy: opalenizna, będąca wynikiem długiego przebywania na wolnym powietrzu, oraz wysokie poczucie własnej wartości. Dzisiejszy krakowski – a także przyjezdny – dziad nie odmawia już pacierzy za dusze zmarłych, nie modli się w zastępstwie pracujących, którzy nie mają czasu na modlitwę, ma za to głębokie poczucie



## Betelfocht, czyli oberdziad

Równoległe z niezbyt trafnym pomysłem „produktywizacji” dziadów za pomocą „fabryki sukiennej” próbowano ująć krakowskie dziadostwo w karby poprzez powołanie instytucji oberdziadów. Mieli to być cieszący się zaufaniem magistratu żebracy, których zadaniem było czuwanie w bramach miejskich. Mieli oni fachowym okiem oceniać wszystkich wchodzących do miasta przybyszów i wyłapywać takich, którzy mogliby zacząć uprawiać w Krakowie żebranię, stając się tym samym konkurencją dla krakowskich, koncesjonowanych dziadów. Instytucję oberdziadów – zwanych także jeszcze bardziej z niemiecka betelfochtami – ustanowiono w 1780 roku. Owi „dziadowscy” funkcjonariusze nie cieszyli się chyba specjalną sympatią swoich kolegów. Potwierdzeniem tego jest bez wątpienia fakt, że jeszcze po II wojnie światowej po przedmieściach używany był pogardliwy epitet, który brzmiał: „ty oberdziadu”. O tym, że władze miejskie traktowały poważnie czynności wykonywane przez betelfochtów, świadczy fakt wydania w 1782 roku instrukcji regulującej obowiązki starszych dziadów.

Katastrofa roku 1794, zubożenie miasta w czasie wojen napoleońskich z pewnością nie przyczyniły się do zmniejszenia żebrani. Pojęmowano wprawdzie kolejne próby ograni-

czenia liczby proszalnych dziadów, ale należy podejrzewać, że były one nieskuteczne. Podobnie jak nieskuteczny był apel, z jakim 21 października 1814 roku oddział zdrowia krakowskiego magistratu zwrócił się do krakowskiej policji, aby ta usunęła z miasta żebraków nieprzynależnych do gminy, gdyż „mówią już (!), że to jest dziadowskie miasto”.

Jeszcze w czasach Wolnego Miasta zaopatrywano krakowskich żebraków w znaki rozpoznawcze, dające prawo do legalnej żebrani. Później zrezygnowano z tej praktyki. Podejmowane w XIX wieku próby tworzenia „domów pracy”, mających resocjalizować i produktywizować dziadów, kończyły się niepowodzeniem.

Ubolewał nad tym w 1880 roku Ludwik Dębicki – znany wówczas krakowski publicysta – który tak pisał o żebractwie: „Jedynym miejscem dla niego właściwym jest kruchta kościelna. (...) Poza kruchtą kościoła żebractwo przestaje być przedmiotem miłosierdzia, ale powinno być przedmiotem dla policji miejskiej. Nie jest jałmużną, kiedy na ulicy lub w domach dla opędzenia się od natrętnego żebraka dajemy kilka groszy; jest to jak mawiał Walery Wielogłowski «odczepne». (...) Żebractwo jest nałogiem jak każdy inny, a pozostaje w najbliższym pokrewieństwie z próżniactwem. Lazaryzm włoski jest tego wymownym przykładem,

ale nasze lazarony nie wygrzewają się do słońca, lecz się na mród obnażają, bardziej licząc na to, że wzbudzą odrazę niż współczucie i tem prędzej otrzymają odczepne”.

## Gang palucha

Dzisiejsi krakowscy żebracy są bez wątpienia godnymi następcami swoich poprzedników z czasów Ludwika Dębickiego. Z prawdziwą maestrią demonstrują posiadane ułomności fizyczne.

Walka z żebractwem jest walką beznadziejną, trzeba jednak z uznaniem stwierdzić, iż w czasie sierpniowych folklorystycznych wydarzeń na krakowskim Rynku udało się odnieść pewien niewielki, ale niewątpliwy sukces w tej walce. Otóż od dawna powiadano, że działa na krakowskim Rynku „gang palucha”. Jego członkowie pojawiają się rzekomo wraz z ustawianiem stoisk, na których sprzedaje się bigos, pierogi i inne tego typu specjały. Podobno paluchowi gangsterzy upatrują zaczynającą konsumpcję ofiarę, podchodzą do niej i energicznie wsuwając palec w potrawę, odbierają skutecznie apetyt jedzącemu, a następnie spokojnie dojadają porzucone w pośpiechu danie. Tym razem „gang palucha” był nieobecny – a może informacje o jego działalności to tylko plotki?

# Kalendarium krakowskie

## 28 września

1958 – arcybiskup Eugeniusz Baziak wraz z biskupami Bolesławem Kominkiem i Franciszkiem Jopem konsekruje liczącego 38 lat księdza Karola Wojtyłę na biskupa.

## 29 września

1905 – Baruch Goldfinger rodem z podtarnowskich Niedomic włamał się do restauracji kolejowej, z której zabrał wyroby tytoniowe oraz wódkę. Cały swój łup rozdał ubogim przechodniom na placu przed dworcem. Niedomicki Janosik, który niedawno opuścił zakład w Kulparkowie, został zatrzymany przez policję.

## 30 września

1854 – umiera w Krakowie Józef Chłopicki. Generał, patrząc na kopiec Kościuszki, mawiał: „Mój byłby wyższy”.

## 1 października

1549 – za protekcją biskupa Maciejowskiego zostaje mianowany dworzaninem i do-

radcą królewskim Piotr Rozjusz, czyli Pedro Ruiz de Moros, „doktor Hiszpan” z fraszki Jana Kochanowskiego. Wstrzeźmieli początkowo przybysz z dalekiej Iberii rychło zagustuje w polskich obyczajach i za kilka lat zostanie oskarżony o przewodzenie kompanii „ludzi rozpustnych”, którzy – gdy nieopatrznie pozwolono im zamieszkać w pałacu biskupim – zdemolowali wnętrze tego szacownego budynku.

## 3 października

1879 – uroczyste otwarto odbudowane Sukiennice. Po czterech latach remontu miasto doczekało się pięknej budowli, która stała się jednym z symboli Krakowa.

## 4 października

1917 – w „Czasie” ukazuje się inserat następującej treści: „Wszelki szmaty, odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe

kupuję po najwyższych cenach, J. Better, ul. Krakowska 49”.

## 5 października

1914 – ponieważ Teatr im. Juliusza Słowackiego zajęło wojsko, zespół krakowskich aktorów zaczyna grać w sali teatryku Nowości przy ulicy Starowiślniej.

## 6 października

1594 – słudzy szlachcica Kaspra Wiernka znieważają idącego ulicą Fausta Socyna. Podobno przyczyną tego zajścia jest nakłonienie przez Fausta do antytrynitarskich praktyk Wiernkowego teścia lub ojca.

## 7 października

1769 – o godzinie 9.00 rano na łące koło kościoła św. Sebastiana rozstrzelano „z piękną dyspozycją” Józefa Pileckiego, który „odłączywszy się od konfederatów, sam z kilkoma ludźmi jeździł po miasteczkach i wsiach, wybierając kontrybucy bez ordonansu”.

## Zapraszamy do udziału w VII projekcie edukacyjnym „Uczeń – Obywatel”

Wydział Edukacji Urzędu Miasta Krakowa wspólnie z Młodzieżowym Domem Kultury im. K.I. Gałczyńskiego oraz z Młodzieżowym Ośrodkiem Edukacji Obywatelskiej zaprasza uczniów szkół krakowskich do udziału w projekcie edukacyjnym „Uczeń – Obywatel”. Celem projektu jest upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży wiedzy na temat samorządu lokalnego jako wspólnoty mieszkańców.

W ramach przeprowadzanego po raz siódmy przedsięwzięcia proponowane są trzy warianty:

Wariant I – „Nic o nas bez nas”: adresowany do uczniów klas V i VI szkoły podstawowej. Projekt przewiduje cykl spotkań i warsztatów poświęconych tematyce samorządu krakowskiego – jego historii i teraźniejszości. Kończy się konkursem wiedzy o samorządzie krakowskim. Szczegółowy program znajduje się na stronie: [www.mdkgal.com.pl](http://www.mdkgal.com.pl).

Zgłoszenia: Bożena Kowalska-Słocińska, Młodzieżowy Dom Kultury im. K.I. Gałczyńskiego, filia – ul. Na Wrzosach 57, 30-816 Kraków, tel./faks: (12) 659-17-33, tel.: (12) 658-37-94, e-mail: [na-wrzosach@mdk.internetdsl.pl](mailto:na-wrzosach@mdk.internetdsl.pl).

Wariant II – „Cykl spotkań samorządowych”: adresatami są uczniowie gimnazjum. Projekt

przewiduje zapoznanie uczniów ze strukturą i funkcjonowaniem samorządu lokalnego na szczeblu dzielnicowym. Wśród proponowanych form realizacji znajdują się między innymi spotkania z przedstawicielami rady dzielnicy, zaangażowanie w projekty realizowane na terenie dzielnicy.

Zgłoszenia: Teresa Kwinta, Młodzieżowa Akademia Samorządności, ul. Krupnicza 38, 31-123 Kraków, tel.: (12) 430-00-15, w. 244.

Wariant III – „Moje miasto – moje prawo”: adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Celem projektu jest zapoznanie uczniów ze strukturami i funkcjonowaniem samorządu na szczeblu lokalnym oraz zasadami tworzenia prawa lokalnego. Szczegółowy program znajduje się na stronie: [www.mdkgal.com.pl](http://www.mdkgal.com.pl).

Zgłoszenia: Teresa Grzybowska, Młodzieżowy Dom Kultury im. K.I. Gałczyńskiego, ul. Beskidzka 30, 30-619 Kraków, tel./faks: (12) 425-52-23, tel.: (12) 655-07-19, e-mail: [dyrekcja@mdk.internetdsl.pl](mailto:dyrekcja@mdk.internetdsl.pl).

Zainteresowane szkoły prosimy o przysyłanie czytelnie wypełnionych kart zgłoszeń do koordynatorów poszczególnych wariantów w terminie do 30.09.2011 r.

## INFORMACJA

Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa, w związku z art. 21 „Uchwały nr C/1011/06 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 stycznia 2006 roku w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miejskiej Kraków”, przypomina właścicielom nieruchomości położonych na obszarze Gminy Miejskiej Kraków o obowiązku przeprowadzenia jesiennej akcji deratyzacji w terminie od 15 października do 15 listopada 2011 roku.

Deratyzacja winna być przeprowadzona na obszarach zabudowanych budynkami mieszkalnymi, produkcyjnymi, handlowymi i usługowymi. Zaleca się, aby miejsce wyłożenia trutki znajdowało się tam, gdzie pojawiają się szczury.

Przez okres deratyzacji obowiązuje zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie wyłożenia środków zwalczających gryzonie (winny być oznakowane napisem „UWAGA TRUCIZNA”).

## INFORMACJA

w sprawie prowadzenia handlu okrężnego przy pętli tramwajowej przy ul. Rakowickiej (na terenie działki nr 542/19 obr. 6 Śródmieście – w sąsiedztwie istniejących kiosków handlowych).

Wydział Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa informuje, że pisemne wnioski o zawarcie umowy na udostępnienie miejsca w celu prowadzenia sprzedaży przy pętli tramwajowej przy ul. Rakowickiej (na terenie działki nr 542/19 obr. 6 Śródmieście – w sąsiedztwie istniejących kiosków handlowych) należy składać, zgodnie z procedurą SA-48, w Wydziale Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa, al. Powstania Warszawskiego 10, 31-549 Kraków.

Wnioski dotyczące prowadzenia sprzedaży w dniu Wszystkich Świętych, w Dzień Zadusz-

ny oraz w dniach poprzedzających te święta należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 30 września 2011 r. Miejsca do handlu zostaną udostępnione wszystkim przedsiębiorcom, którzy w powyższym terminie złożą kompletne wnioski. Dostępna powierzchnia handlowa zostanie podzielona pomiędzy wnioskodawców proporcjonalnie do wielkości powierzchni przez nich wnioskowanej.

Prowadzenie sprzedaży na terenie byłego targowiska odbywa się na podstawie umowy na udostępnienie miejsca, zawieranej z Gminą Miejską Kraków.

Pełna treść procedury SA-48 i formularz wniosku dostępne są na stronie: [www.bip.krakow.pl](http://www.bip.krakow.pl).

## Ogłoszenie

Gmina Miejska Kraków i Skarb Państwa oferują do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodziną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu.

Treść ogłoszeń o przetargach wraz mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa [www.bip.krakow.pl](http://www.bip.krakow.pl) (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprzowicza 29, tel. (12) 616-98-08, (12) 616-98-09, w godzinach pracy urzędu. W październiku i listopadzie planowane są do sprzedaży w trybie przetargu następujące nieruchomości:

- dwie kamienice wpisane do rejestru zabytków położone przy Małym Rynku 5 i 6,
- nieruchomość o pow. 0,0920 ha położona przy ul. Dolnych Młynów z decyzją o warunkach zabudowy pod zabudowę mieszkaniową wielorodziną,
- udział wynoszący 21/80 części nieruchomości o pow. 0,3366 ha położonej przy ul. Halickiej 14A,
- nieruchomość o pow. 0,4833 ha położona przy ul. Stawowej pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną,
- nieruchomość o pow. 0,1718 ha położona przy ul. Kobierzyńskiej przeznaczona pod usługi,
- nieruchomość o pow. 0,0584 ha położona przy ul. Dąbskiej pod zabudowę mieszkaniową wielorodziną.

Przetargi na ww. nieruchomości przeprowadzone zostaną 20 października 2011 r.

W przetargu organizowanym 18 października będzie można kupić działki pod budowę domów jednorodzinnych położone przy ul. Siemomysła, Rzepakowej, Działowskiego, Zaliпки, Fedkowicza.

W ofercie jest również lokal użytkowy o pow. 84,86 m kw., położony w piwnicy budynku przy ul. Floriańskiej 32; przetarg zostanie przeprowadzony dnia 3 listopada 2011 r.



jęcek majchrowski prezydent miasta krakowa zaprasza

**conrad festival**

**kraków**

**2-6 listopada 2011**



[www.conradfestival.com](http://www.conradfestival.com)



Organizatorzy:



**kbf** ★



Dofinansowano ze środków  
Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego**

Partner:

**TYGODNIK  
POWSZECHNY**



**Przewodniczący Rady Miasta Krakowa  
Bogusław Kośmider**

**zaprasza na obchody**

# **20. ROCZNICY POWSTANIA DZIELNIC MIASTA KRAKOWA**

**12 października 2011 r.  
sala Obrad Rady Miasta Krakowa  
im. Stanisława Wyspiańskiego  
Pałac Wielopolskich,  
pl. Wszystkich Świętych 3-4**

**w programie:**

**10:00 - konferencja „Dzielnice – nasze małe ojczyzny”**

**13:30 - uroczysta sesja Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa**



Organizatorzy:

Patroni medialni

Sponsorzy:



[WWW.KRAKOW.PL](http://WWW.KRAKOW.PL)

TVP KRAKÓW

KRAKÓW 1

DZIENNIK POLSKI



ancora restaurant



Rada Miasta Krakowa